Rok I. Warszawa, Sobota 27 Lipca 1929 r. Nr. 164

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ŚLUBY CYWILNE

Komunikaty prasowe donoszą, że w ostatnich dniach członkowie Komisji Kodyfikacyjnej większością głosów uchwalili projekt ustawy o ślubach cywilnych fakultatywnych, czyli dowolnych. Projekt ten władze rządowe na najbliższej sesji Sejmowej mają poddać pod głosowanie i obrady.

W ciągu dłuższego czasu członkowie Komisji Kodyfikacyjnej zwłóczyli z powzięciem ostatecznej decyzji w tej sprawie. Już przed 7-miu laty zamierzali przedstawić projekt ustawy o obowiązkowych ślubach cywilnych. Jednakże zaniechano tego kroku, z obawy wywołania żywiołowego sprzeciwu ze strony ludności katolickiej — stanowiącej olbrzymią większość obywateli Państwa. Słusznie też przewidywano, że wbrew opinji tej większości przedstawicielstwo narodowe nie ośmieli się zatwierdzić ustawy, podrywającej podstawy życia rodzinnego i narodowego, jaką jest małżeństwo chrześcijańskie.

Przedstawiciele władz kościelnych i organizacyj katolickich, dowiedziawszy się o zakusach Komisji Kodyfikacyjnej na wyznaniowy i sakramentalny charakter małżeńskiego ustawodawstwa w Polsce, wystąpiły z energicznemi protestami do czynników rządowych i ustawodawczych. Urządzono kilka tysięcy wieców i zebrań protestacyjnych, które za pośrednictwem Zarządów Lig Katolickich, skierowały odpowiednie rezolucje w tej sprawie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałków: Sejmu i Senatu oraz do premjera gabinetu. Rezolucje opatrzono podpisami przeszło miljona członków organizacyj katolickich.

Delegaci tych organizacyj złożyli na Zjazdach i Kongresach katolickich uroczyste oświadczenia, że gotowi są użyć wszelkich najbardziej ostrych, legalnych, środków, by nie dopuścić do narzucenia katolickiemu społeczeństwu ustawy małżeńskiej, uprawniającej publiczne konkubinaty, jakiemi są, według nauki Kościoła katolickiego, małżeństwa cywilne.

Wobec tak zdecydowanego stanowiska ogółu katolickiego — Komisja Kodyfikacyjna odłożyła ad acta swój projekt o obowiązkowych ślubach cywilnych. Oczekiwano bardziej odpowiedniej chwili, gdy, jak dowodziła prasa liberalno - radykalna, uspokoi się nieco propaganda „klerykalna" i „fanatyzm" religijny.

Widocznie oczekiwana chwila nadeszła, gdyż Komisja Kodyfikacyjna znowu występuje z gotowym projektem ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach. Snać masonerja i żywioły radykalne dość silnie ugruntowały swe wpływy w Polsce, gdy ośmielają się wbrew woli olbrzymiej większości katolickiej rozpocząć kampanję o bezwyznaniowe ustawodawstwo małżeńskie.

Międzynarodówka masońska walkę z Kościołem i tradycjami religijnemi w krajach katolickich zaczyna zwykle od podrywania fundamentów rodziny chrześcijańskiej i zeświecczenia instytucji małżeństwa. Rozkład komórki życia rodzinnego prowadzi nieodzownie do upadku narodu i Państwa. Wiadomą zaś jest rzeczą, że Polska katolicka jest solą w oku masonerji i opanowanym przez nią państwom protestanckim i schyzmatyckim, a w pierwszym rzędzie Niemcom i Bolszewji.

Śluby cywilne — to pierwszy krok Polski zmartwychwstałej na drodze do otchłani — anarchji moralnej, duchowej i społecznej.

Zdaje sobie doskonale sprawę z tego niebezpieczeństwa naród polski, wychowywany od tysiąca niemal lat w duchu zasad i praw Kościoła katolickiego.

Nierozerwalne małżeństwo chrześcijańskie; oparta na niem rodzina chrześcijańska i wychowanie młodzieży były kamieniem węgielnym potęgi duchowej i politycznej Polski przedrozbiorowej, w okresie niewoli stanowiły najsilniejszą ostoję naszych tradycyj religijnych i narodowych, a obecnie w czasie ciężkich zmagań Ojczyzny z podziemnemi mocami radykalizmu i niewiary będą wałem obronnym niepodległości i źródłem odrodzenia duchowego i państwa.

Społeczeństwo nasze na czele ze swymi przewódcami duchownymi i przedstawicielami organizacyj katolickich jeszcze raz musi dowieść zdecydowanym czynem Komisji Kodyfikacyjnej i władzom rządowym, że nie wolno bezkarnie naruszać i burzyć fundamentów naszego życia religijnego i narodowego.

Członkowie organizacyj, i Lig Katolickich, do czynu!

M.

UDZIAŁ PAPIEŻA W PROCESJI

CITTA DI WATICANO. (PAT.). — W obecności około 80 tysięcy osób odbyła się tu uroczysta procesja Najświętszego Sakramentu, która wyszła z Bazyliki św. Piotra o godz. 18 i przeszła pod kolumnami placu św. Piotra.

Procesję otwierał pluton żandarmów pontyfikalnych i oddział gwardji palatyńskiej w odświętnych strojach. Z kolei szedł kler, zakonnicy i księża świeccy wraz ze Schola Cantorum, 5000 seminarzystów wszystkich narodowości, kapituły kolegjalne z bazylik patrjarchalnych, Arcybiskupi, Patrjarchowie i Kardynałowie.

Ojciec św. wyszedł z Bazyliki o godz. 19.30. Papież, odziany w płaszcz znajdował się pod baldachimem na podjum niesionem na ramionach przez sediari i trzymał w ręku Najświętszy Sakrament. Dookoła podjum szedł dwór papieski, gwardja nobilów i gwardja szwajcarska. Zamykał orszak oddział straży palatyńskiej.

Po bokach kolumnady i wzdłuż drogi, którą posuwała się procesja, wzniesiono ogrodzenie, dookoła którego stał szpaler wojsk włoskich. Honorowa kompanja piechoty włoskiej oddawała honory przechodzącej procesji. Ludność oklaskiwała gorąco uczestniczącego w procesji Papieża. Wszystkie okna, wychodzące na plac, były bogato udekorowane dywanami adamaszkowemi i szczelnie wypełnione przyglądającymi się procesji. Wiele osób zgromadziło się również w oknach i łożach pałacu apostolskiego. Korpus dyplomatyczny i patrycjat brał udział w procesji z loży, znajdującej się na galerji.

W czasie procesji śpiewano pieśni liturgiczne.

Gdy Ojciec św. zbliżył się do ołtarza, wzniesionego na stopniach Bazyliki, zszedł z podjum i uklęknął w otoczeniu Kardynałów. Po Tantum Ergo Papież udzielił błogosławieństwa, poczem odśpiewano Te Deum i hymn Chrystus - Król.

O godz. 20.30 Ojciec św. wśród oklasków tłumu opuścił plac.

Fasada Bazyliki była iluminowana, a w czasie trwania procesji dzwoniły dzwony we wszystkich kościołach Rzymu.

W procesji Najświętszego Sakramentu brali udział również przedstawiciele ciała dyplomatycznego. Ze strony Polski obecny był na procesji chargé d'affairs, p. Janikowski.

„NOWA AWANTURA Z POLSKĄ"

BERLIN. (PAT.). — „Ulsteinowskie Tempo" zamieszcza w dziale gospodarczym artykuł p. t.: „Nowa awantura z Polską", w którym wysuwa tezę, iż Polska, jak się zdaje, rozważa myśl zajęcia innego stanowiska w sprawie likwidacji mienia niemieckiego, niż jak to jest przewidziane w planie Younga, a uczynić to zamierza w tym celu, aby wywrzeć presję na Niemcy. Dziennik atakuje jednocześnie ostro sfery rządowe niemieckie.

Niemiecka nota werbalna — pisze „Tempo" — uzasadniając odmowę urlopem Ministrów, postępuje bardzo dziwnie, a to tembardziej, iż zadośćuczynienie życzeniu Polski w kierunku dostarczenia jej wyjaśnień, dotyczących podwyżek celnych, nie pozostaje w żadnym związku z urlopami Ministrów, nie może zatem trwać tygodnie ani miesiące. Zdenerwowanie Polski jest zupełnie zrozumiałem, jeśli się zważy, iż po zatwierdzeniu Ministra Hermesa na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej następuje ponowna kilkutygodniowa zwłoka w terminie rozpoczęcia rokowań. Postępowanie takie wobec Polski niema nic wspólnego z taktownem, dyplomatycznem i psychologicznem ujęciem sprawy. „Ton na baczność" niemieckich agrarjuszy —kończy „Tempo" — zdaje się brać górę wśród niemieckich czynników odpowiedzialnych.

NIEPOKOJE W PERSJI

LONDYN. (PAT.). — Henderson oznajmił w Izbie Gmin, iż Rząd otrzymał wiadomości o wzburzeniu, panującem wśród szczepów południowej Persji. Rząd został również poinformowany o pogłoskach, kursujących w Persji, że powstania szczepów były inspirowane przez ajentów brytyjskich. Henderson stanowczo twierdzi, iż pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw i że polityka angielskiego Rządu nadal opiera się na zasadzie ścisłego niemieszania się do wewnętrznych spraw Persji.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Na zaproszenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się w Krakowie na Wawelu raut, w którym uczestniczyło około 1000 osób.

Następnie zwiedził P. Prezydent fabrykę cykorji w Skaninie, browar i fabrykę papieru w Zabłociu.

W Wadowicach, Audrytowie, Kościerzu, Żywcu, Suchej Makowie, Osielicy i Jordanowie, ludność miejscowa witała Głowę Państwa entuzjastycznie, składając hołd przy bramach triumfalnych. Złożono też masę podarków, wśród których na wyszczególnienie azsługuje lalka w stroju mieszczki żywieckiej, tradycyjne żywieckie serki owcze, oraz 30-to metrowa kiełbasa, dar cechów żywieckich. W miejscowościach podgórskich ludność tam tejsza stawiła się w strojach góralskich, tworząc niezwykle malownicze tło.

Następnie P. Prezydent powrócił na Wawel.

AUDJENCJE

Zastępca prezesa Rady Ministrów, Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowski, przyjął posła amerykańskiego p. J. Stetsona, oraz p. Rudowskiego, prezesa związku kółek rolniczych.

URLOPY

Minister Spraw Zagranicznych, p. A. Zaleski, powrócił z urlopu do Warszawy w dn. 29 b. m. Podsekretarz stanu w tem Ministerstwie p. A. Wysocki wyjeżdża na urlop w sobotę, dn. 27 b. m.

W dniu 25 b. m. przybył do Warszawy z Karlsbadu Minister Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowski, skracając swój adpoczynek, gdyż pierwotnie miał przybyć dopiero 5 sierpnia.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, płk. Pieracki wyjechał w dniu 24 b. m. do Lwowa, a następnego dnia udał się do Krynicy, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy.

Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewodowie nowogrodzki, p. Beczkowicz i wołyński, p. Józefowski.

PRACE NAD BUDŻETEM W MIN. REFORM ROLNYCH

Prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1931-32 w Ministerstwie Reform Rolnych dobiegają końca. Budżet ma być gotowy na 1 sierpnia r. b.

ROZWIĄZYWANIE STOWARZYSZEŃ UKRAIŃSKICH

Wojewoda lwowski rozwiązał w dalszym ciągu cały szereg stowarzyszeń ukraińskich: gimnastycznych i straży ogniowej „Łuh", a mianowicie: w Tartakowcu (pow. sokalski)), w Oserdowie (pow. sokalski), w Tartakowie (pow. sokalski), w Strarzawie (pow. mościcki), w Hororzannie Wielkiej (pow. rudecki), w Mycowie (pow. sokalski), w Uhrynowie (pow. sokalski), w Przemysłowie, w Szmitkowie, w Moszkowie, w Hałowicach (pow. sokalski) i w Dobrzanach (pow. grudecki).

Rozwiązanie powyższych towarzystw nastąpiło wskutek utraty warunków prawnego istnienia oraz z powodu przekroczenia statutowego zakresu działania.

P. MIN. ZALESKI

Minister Briand przyjął w dniu wczorajszym p. Min. Zaleskiego, którego, zatrzymał na śniadaniu. W śniadaniu wzięli również udział ambasadorowie Chłapowski i Laroche.

P. MIN. PATEK U MAR. PIŁSUDSKIEGO

W dniu 25 b. m. p. Min. Stanisław Patek poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, bawiący obecnie w stolicy przyjęty został na dłuższej audjencji u p. Marszałka Piłsudskiego. W początkach przyszłego tygodnia p.Min. Patek udaje się na miesięczny urlop do miejscowości kuracyjnej Jochimow w Czechosłowacji.

ZAŁATWIANIE SPRAW W URZĘDACH

Zgodnie z przepisami rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem przypomniało M. S. Wew. podległym urzędom, że załatwianie spraw, wpływających ze strony petentów do urzędów państwowych, winno trwać najdłużej trzy miesiące. Termin ten ulec może przedłużeniu tylko w wypadku kiedy zachodzi potrzeba porozumienia się danego urzędu administracyjnego z innemi urzędami państwowemi.

SPIS MIAST I WSI POLSKICH

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych przystępuje do opracowania spisu gmin miejskich i wiejskich w Polsce. Spis wskazywać będzie odległość poszczególnych miejscowości od urzędów państwowych i stacyj kolejowych, liczbę mieszkańców miast i wsi i szereg innych ważnych danych.

NOWY TYP SZKÓŁ ŚREDNICH

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego projektuje przy zakładaniu nowych szkół średnich uwzględnić nowy typ gimnazjów t. zw. neohumanistycznych. W szkołach tych wykładane będą dwa języki nowożytne obowiązkowo dla wszystkich uczni zamiast łaciny.

AKTA TRYBUNAŁU STANU SEJMOWI

Sekretarjat Sądu Najwyższego przygotowuje obecnie akta sprawy b. Min. Czechowicza dla kancelarji sejmowej. Przekazanie formalne tej sprawy sejmowi ze względu na urlop prezesa Trybunału i I prezesa Sądu Najwyższego p. Supińskiego nastąpi 15-go sierpnia.

POLSKA NA WYSTAWIE W BRUKSELI

Wyjechali do Belgji Minister Bertoni i p. Wachowiak dla omówienia sprawy uczestnictwa Polski w wystawie światowej w Brukseli, jaka się odbędzie latem roku 1930.

ZMIANY W WOJSKU

Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych, zawierający szereg zmian i przesunięć w korpusie oficerskim wbrew początkowym doniesieniom ukaże się dopiero około połowy sierpnia.

ODZNACZENIA DLA TWÓRCÓW PWK.

Podczas zamknęcia P. W. K. projektowane jest nadanie odznaczeń państwowych twórcom i organizatorom tej wystawy.

PO ZERWANIU ROKOWAŃ

W związku z ostatnią odpowiedzią Rządu Rzeszy w sprawie rokowań handlowych odraczającą wznowienie tych rokowań do końca miesiąca sierpnia ,przewodniczący deleg. polskiej p. Min. Twardowski udzielił członkom delegacji miesięcznego urlopu.

ZAKAZANE WIDOKÓWKI

Ze sprzedaży wycofane zostały na zlecenie władz wojskowych wydawnictwa widokowe, przedstawiające urządzenia komunikacyjne, jak mosty, wiadukty itp.

ZATARG CHIŃSKO - SOWIECKI

Bezpośrednie rokowania

WIEDEŃ. (PAT.). — Według doniesień dzienników z Berlina, oświadczył Ambasador sowiecki w Berlinie, Krestyński, że Rząd sowiecki jest gotów rozpocząć bezpośrednio rokowania z Rządem chińskim, odrzucając równocześnie wszelką akcję pośredniczącą ze strony sygnatarjuszów paktu Kellogga. Celem przeprowadzenia rokowań bezpośrednich wysłał Rząd sowiecki do Charbina swego pełnomocnika w osobie Serebrjakowa.

Odjazd przedstawicielstwa Chin

BERLIN. (PAT.). — „Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy: ubiegłej nocy członkowie poselstwa chińskiego z charge d'affaires Sia - Wei - Sung na czele wyjechali z Moskwy w kierunku Helsingforsu. Na dworcu kolejowym żegnali wyjeżdżających przedstawiciele różnych Ambasad i Poselstw, m. in. przedstawiciel Ambasady niemieckiej. Ze strony rosyjskiej nie zjawił się nikt.

Przed wyjazdem charge d'affaires chiński przekazał sprawy chińskie Ambasadzie niemieckiej.

Działania wojenne

BERLIN. (PAT.). — Biuro Wolffa donosi z Tokio: depeszują tu z Mandżułi, iż wojska chińskie ostrzeliwały pięć samolotów sowieckich, które nad ranem krążyły nad miastem Mandżuli. Według depesz z Mandżuli, doszło do wymiany strzałów między wojskami chińskiemi i sowieckiemi, przyczem 16 samolotów sowieckich krążyło nad miastem. Widok tych samolotów wywołał wśród ludności panikę.

WIEDEŃ. (PAT.). — „United Press“ donosi z Charbina, że żołnierze sowieccy rozbili namioty przed miastem Mandżuli i Pogranicznaja. Według oświadczenia uchodźców wojennych miało przybyć do Mandżuli 6 sowieckich pociągów pancernych. Chińscy żołnierze zmusili wieśniaków okolicznych do wydania koni i wozów, jak również kulisów do budowy okopów wojennych.

Rewizja bagażu konsulatu

BŁAGOWIESZCZEŃSK. (PAT.). — Tass. —W chwili odjazdu z Błagowieszczeńska konsulatu chińskiego, władze cel ne dokonały rewizji bagażu konsulatu, w których wykryły broń i przemycane waluty. W bagażu oznaczonym jako archiwa konsulatu, znajdowało się 42 karabiny różnego systemu oraz wielka ilość ładunków. Ponadto były tam starannie ukryte obce waluty, jak: dolary amerykańskie, około 10 f. szt. w złocie 20 f. szt. w srebrze oraz 30 tysięcy rubli w czerwońcach. Kontrabandę skonfiskowano.

Aresztowania Rosjan

MOSKWA. (PAT.). — Według doniesień z Chabarowska w Mandżurji odbywają się w dalszym ciągu masowe aresztowania obywateli sowieckich. Policja urządza na całym terenie, przez który biegnie linja kolei wschodnio - chińskiej, obławy na kolejarzy, którzy nie stawiają się do pracy. Mimo gróźb władz chińskich, obywatele sowieccy, urzędnicy kolei wschodnio - chińskiej, porzucają pracę i udają się na terytorjum sowieckie. Onegdaj z miejscowości Pogranicznaja wysłano pod wzmocnionym konwojem zgórą 40 robotników i urzędników, aresztowanych ostatnio, z których wielu było skutych i nie mogło przyjmować pokarmu. Drużyny kolejowe z Nikolska — Ussuryjska, które przybyły do Pogranicznaja, zostały aresztowane i odprowadzone w niewiadomym kierunku. Ogólna ilość aresztowanych w ostatnich czasach obywateli sowieckich wynosi około 100 osób.

Na całem terytorjum kolei wschodnio - chińskiej organizują się bandy białogwardzistów w celu dokonywania napadów na terytorjum sowieckie. Według otrzymanych doniesień, niektóre bandy posuwają się w kierunku sowieckich punktów granicznych.

PROCES ULITZA

KATOWICE. (PAT.). — Dzisiejsza rozprawa przeciwko Ulitzowi rozpoczęła się o godz. 9 rano. Przewodniczący po stwierdzeniu, że niema już do przesłuchania żadnych świadków, ani żadnych nowych dokumentów do złożenia, oświadczył, że postępowanie dowodowe zostało zakończone. Następnie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Małkowskiemu, który przemawiał do godz. 11-ej. O godz. 11-ej zarządzona została przerwa.

NIEMCY PRZECIĄGNELI STRUNĘ

BERLIN. (PAT.). — „Vossische Zeitung“ w depeszy swego korespondenta warszawskiego, omawiając komentarze prasy warszawskiej do wiadomości podanej przez ajencję Press o odrzuceniu przez Niemcy propozycji polskiej, stwierdza, że wiadomość ta wywołała w opinji polskiej jednomyślne oburzenie.

Zdecydowany ton, w jaki uderza solidarnie strona polska — zdaniem korespondenta — może być wstępem do nowego nieprzyjaznego posunięcia Polski w zakresie polsko - niemieckich stosunków gospodarczych. W naradach swoich nad stanowiskiem Polski wobec planu Younga, Rząd polski — jak twierdzi korespondent — zajmować się miał również zaleceniami rzeczoznawców paryskich co do wstrzymania dalszych likwidacyj majątków niemieckich. Likwidacja ta na podstawie porozumienia z posłem niemieckim w Warszawie, zaniechaną została narazie przez Polskę w tym celu, aby ułatwić rokowania traktatowe. Oburzenie, z jakiem opinja polska przyjęła wiadomość o odmownem stanowisku Rządu niemieckiego, świadczy — zdaniem korespondenta — o tem, że dotychczasowe względy, któremi kierował się Rząd polski, zostały conajmniej silnie podważone.

BRUKSELA. (PAT.). — W prasie belgijskiej ukazały się notatki i artykuły, omawiające sytuację, wytworzoną przez podniesienie ceł niemieckich na liczne produkty rolne. „L'Etoile Belge“ m. in. streszcza historję rokowań handlowych polsko - niemieckich, wykazując stałą taktykę przewlekania ze strony Niemiec i stwierdzając, że ostatnie podwyższenie ceł, uchwalone przez Reichstag, utrudni znacznie doprowadzenie rokowań do pomyślnego końca. W konkluzji „L'Etoile Belge“ pisze, że wzmożony protekcjonizm niemiecki zagraża również interesom innych państw, eksportujących do Niemiec, włącznie z Belgją.

RZĄDY WIELKIEGO CZŁOWIEKA

RZYM. (PAT.). — Rada Ministrów na skutek rezultatów budżetu oraz w związku ze wskazówkami ostatniej mowy tronowej zbadała możność zmniejszenia ciężarów podatkowych w dziedzinie wymiany towarowej. Po zbadaniu sytuacji gospodarczej państwa Rada Ministrów zdecydowała poważne zmniejszenie kilku stawek podatkowych, co w sumie wyniesie w stosunku rocznym ulgę podatkową w wysokości pół miljarda lirów.

Spisek w Peru

LONDYN. (PAT.). — Prasa podaje depeszę z Limy (Peru), stwierdzającą, że według doniesień, jakie ukazały się w dzienniku rządowym „La Pensa“, policja miała wykryć spisek przeciwko Rządowi, przyczem aresztowano 1 senatora, 1 deputowanego i 4 inne wybitne osobistości. Pozatem skonfiskowano szereg dokumentów. Przewidywane są dalsze aresztowania.

Rozbrojenie na morzu

NOWY JORK. (A. W.). — Ostatnie oświadczenie MacDonalda o rekonstrukcji angielsk. programu rozbudowy floty wywołało tu bardzo korzystne wrażenie. Prezydent Hoover ogłosił natychmiast w Białym Domu podobne oświadczenie, które twierdzi, iż Ameryka również odstąpi od budowy nowych 6 krążowników. W dalszym ciągu Prezydent Stanów Zjednoczonych wyraził nadzieję, iż w przyszłości Anglja będzie współpracowała z Ameryką nad dalszem rozbrojeniem morskiem co się wielce przyczyni do utrwalenia pokoju światowego.

Konferencja reparacyjna

BRUKSELA. (AW). — W tutejszych kołach politycznych wobec wiadomości nadesłych, iż międzynarodowa konferencja polityczna odbędzie się w Hadze, panuje ogromne rozgoryczenie. Do ostatniej chwili przypuszczano, iż miejscem międzynarodowej konferencji politycznej będzie Bruksella, a co zatem idzie będzie ona również siedzibą międzynarodowego banku reparacyjnego. W dniu wczorajszym lansowana była pogłoska, iż rząd belgijski nosi się z zamiarem zaprotestowania przeciwko tej propozycji.

LONDYN. (AW). — Zwracają uwagę w kołach zbliżonych do rządu, iż pierwsza międzynarodowa konferencja reparacyjna a raczej pierwsza jej sesja, będzie trwała bardzo krótko. Snowden angielski Minister skarbu uważa, iż na pierwszej sesji nie powinny być omawiane szczegóły i że rządy zainteresowane powinny przyjąć jedynie zasadę dotyczącą wprowadzenia w życie planu Younga. Po konferencji tej ma być powołany do życia komitet ekspertów, który zajmie się technicznem opracowaniem przejścia od planu Davesa do planu Younga.

Układ Mellon - Beranger

WASZYNGTON. (AW). — Rząd Stanów Zjednoczonych przypuszcza, iż ratyfikacja umowy Mellon Beranger nastąpi prawdopodobnie w październiku, to znaczy na secji nadzwyczajnej senatu amerykańskiego, oraz izby deputowanych, gdyż jak wadomo zwykła sesja w Stanach Zjednoczonych nastąpi dopiero w grudniu . Rząd amerykański, jak tylko otrzyma wiadomość oficjalną o ratyfikowaniu umowy przez Francję, zawiadomi rząd angielski, że dług handlowy płatny 1-go sierpnia będzie włączony w ogólny dług Francji Stanom Zjednoczonym.

Bakcyle komunistyczne

BATAWJA. (PAT.). — Policja aresztowała dziś rano w Bourabaya 25 przywódców komunistycznego Związku Zawodowego, oskarżonych o wywołanie zaburzeń wśród pracowników kolejowych oraz pracowników przemysłu cukrowego. 20 innych osób aresztowano w Surahaarta, ponadto przewidywane są dalsze aresztowania. Skonfiskowano również szereg dokumentów.

Ucieczka komunisty

BIAŁOGRÓD. (PAT.). — Ajencja „Avala“ podaje następujące szczegóły o ucieczce komunisty Czelana: Policja w Dubrowniku otrzymała wiadomość, że znany agitator komunistyczny Svetka Czelan ma przybyć pociągiem z Sarajewa. Po wyjściu z wagonu Czelan, zatrzymany został przez żandarmerję i zaprowadzony do komisarjatu dworcowego. Przy wstępnem badaniu Czelan, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi strażników, strzałami z rewolweru zabił 2-ch żandarmów i zbiegł. Za pojmanie zbrodniarza wyznaczono nagrodę w wysokości 30 tysięcy dinarów.

ORGANIZACJE KATOLICKIE W WIELKOPOLSCE

Mówiąc o organizacjach katolickich wogóle, rozróżnić należy dwa ich zasadnicze typy: 1) organizacje — których członkami są katolicy, pozostający w dobrym i bliskim stosunku do Kościoła i kierujący się w zasadzie myślą katolicką, ale nie podlegający bezpośrednio władzy duchownej i nie mający zagwarantowanego w swym statucie wyłącznie katolickiego charakteru swej organizacji, 2) organizacje o charakterze wyłącznie katolickim, co uwidocznione jest w ich statutach, zatwierdzonych przez władzę duchowną, która też ma zapewniony duży wpływ na działalność tych organizacyj.

Organizacje drugiego typu, mogą mieć charakter religijno - kościelny (jak bractwa, zakony, sodalicje i t. p.), lub społeczno - oświatowy. Ponieważ zakres działania tych drugich jest nieporównanie większy, o nich też przedewszystkiem będziemy mówili.

W latach niewoli, szereg już wtedy istniejących organizacyj, wymienionych poniżej był schronieniem, niemal jedynem, naszej **myśli narodowej.** Dziś, gdy troska o oświatę narodową obywateli przypada w większej mierze Państwu, mogą się te organizacje oddać przedewszystkiem celowi, dla którego zostały powołane, t. j. **szerzeniu, pogłębianiu i wprowadzaniu w życie zasad katolickich** w całem społeczeństwie.

Najstarszą z nich na gruncie wielkopolskim jest **Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich,** mający po za sobą już kilkadziesiąt lat niezmordowanej i owocnej pracy. Zawiązał się on pod wpływem haseł, rzuconych przez Leona XIII w encyklice „Rerum novarum“ z dn. 19 maja 1891 roku, a podniesionych w wysokiej mierze w Polsce przez ówczesnego Arcybiskupa X. Florjana Stablewskiego, najwybitniejszego Arcypasterza Polski XIX wieku.

Związek ten skupia robotników miejskich i wiejskich w celach oświaty religijnej, narodowej i ogólno - zawodowej. Z jego szkoły wychodziły i wychodzą zastępy robotników światłych, o poczuciu odpowiedzialności i oddanych sprawom Narodu i Kościoła. Prezesem Związku jest X. prałat Stychel, sekretarzem jeneralnym — X. Czesław Michałowicz. Program pracy Związku reprezentuje nazewnątrz jego organ, którym jest tygodnik „Robotnik“, wydawany w Poznaniu.

W chwili obecnej Związek rozwija się bardzo intensywnie, co świadczy niezbicie o tem, że polski robotnik zawiódł się na demagogji klasowo - politycznej i szuka dziś oparcia o zasady i wartości niezmienne. Garnie się doń zwłaszcza młode pokolenie, co przypisać należy owocnej działalności **Związku Młodzieży Polskiej,** który ma poza sobą również kilkadziesiąt lat chlubnego istnienia. Związek Młodzieży Polskiej, liczący na terenie samej tylko Wielkopolski przeszło 300 stowarzyszeń, których członkowie rekrutują się z młodzieży wszystkich stanów i zawodów, prowadzi pracę wychowawczą w duchu religijno - narodowym, a obok tego, dba o tężyznę fizyczną młodzieży powierzonej sobie. Prezesem Rady Związku jest **X. prałat Józef Prądzyński,** który swą niezmordowaną pracą na polu wychowania narodowego zaskarbił sobie szacunek społeczeństwa wielkopolskiego. Władzę wykonawczą Związku sprawuje dyrektor i sekretarz jeneralny, zasłużony i światły wychowawca młodzieży X. Ludwik Jarosz. Związek Młodzieży Polskiej korzysta jako z organu związkowego z miesięcznika „Przyjaciel Młodzieży“, a sam wydaje perjodycznie okólnik organizacyjny p. t.: „Młody Hufiec“.

Na podobnych, co i poprzedni zasadach jest oparty znacznie młodszy od tamtego **Związek Młodych Polek,** kierowany doświadczoną ręką prezesa X. radcy Kaźmierskiego i sekr. jeneralnego oddanego całą duszą sprawie X. kanonika Józefa Schulza. Organem tego Związku jest pismo „Młoda Polska“, a na specjalną uwagę zasługuje związkowa pracownia paramentów kościelnych w Poznaniu, znana ze swych artystycznie wykonanych wyrobów.

Kobiety pracujące mają też swój Związek, który pod kierownictwem prezesa X. Infułata Adamskiego i sekr. jen. X. Franc. Foreckiego, rozwija ożywioną działalność na polu organizowania opieki nad matką i dzieckiem, oraz uświadamiania społeczno - religijnego swych członkiń, do czego przyczynia się w znacznym stopniu doskonały organ Związku „Gazeta dla Kobiet“.

Katolicką organizacją dla pań z inteligencji jest **Katolicki Zw. Polek** w Poznaniu, oparty na podobnych co i poprzedni zasadach. Przewodniczącą tego Związku jest znana działaczka p. Zofja Rzepecka. Z alkoholizmem walczy **Związek Stowarzyszeń Katolików Abstynentów,** którego prezesem jest prof. Uniw. Pozn. dr. Gantkowski, a sekr. jen. X. Tad. Gałdyński. Organizacją obejmującą całokształt ruchu katolickiego jest **Liga Katolicka,** założona przez ś. p. X. Kard. Dalbora Prymasa Polski. Prezesem jej jest prof. Uniw. Poznańskiego dr. Gantkowski, sekr. jeneralnym X. Prałat Prądzyński. Liga Katolicka łączy niejako w duchową całość wszystkie organizacje katolickie i na łamach swego organu, miesięcznika „Pochodnia Ligi Katolickiej“ podaje pewne wytyczne dla katolickiego społeczeństwa.

Jak wiadomo, uważa Kościół Katolicki za dziedzinę nierozerwalnie ze swoją działalnością związaną — **dobroczynność** i wykonuje ją za pośrednictwem „konferencyj św. Wincentego à Paulo“, męskich i żeńskich, szpitali, ochronek, sierocińców, przytulisk dla starców, przystani dla upadłych kobiet i t. p. Wszystko to skupia w sobie Związek Tow. Dobroczynnych **„Caritas“,** którego prezesem jest X. dziekan Paweł Steinmetz, a sekretarzem jeneralnym doskonały organizator i znawca tych spraw X. kan. Wal. Dymek. W Poznaniu „Caritas“ posiada specjalny okręg dla spraw dobroczynności, kierowany przez X. Stefana Janjaka i p. dyr. Seweryna Samulskiego. W Poznaniu również wychodzi organ „Caritas'u“ — „Przewodnik Miłosierdzia“.

Wszystkie wyszczególnione związki opierają się, jak widać, w dużej mierze o pracę osobistą duchowieństwa, które i dla siebie znalazło formę organizacyjną w Związku Kapłanów **„Unitas“.**

„Unitas“ założył ś. p. X. Piotr Wawrzyniak, wspaniały umysłem, potężny niezłomną wolą organizacyjną kapłan. Prezesem „Unitasu“ jest X. prałat Prądzyński. — Związek Kapłanów „Unitas“ wydaje swój organ „Wiadomości dla Duchowieństwa“.

Inicjatorem poważnego i b. głębokiego ruchu katolickiego w Wielkopolsce był ś. p. X. Arcybiskup Stablewski; rozbudował go i pogłębił, otaczając swą szczególną opieką ś. p. X. Prym. Kard. Dalbor. Spadkobiercą duchowym tych dwóch wielkich mężów jest obecny **X. Prymas Kardynał Hlond,** któremu przypadła w udziale olbrzymia rola ujęcia tego ruchu w ramy zakreślone przez Piusa XI w t. zw. „Akcji Katolickiej“.

Ruch ten wymaga stałego przypływu pracowników i działaczy katolickich, mocnych w wyznawaniu i wcielaniu w czyn swych ideałów. Dlatego, zapoczątkował ś. p. X. Prym. Kard. Dalbor, a dokonał jego następca X. Prym. Kard. Hlond wielkiego dzieła — stworzenia w Poznaniu **Katolickiej Szkoły Społecznej,** której dyrektorem jest X. dr. Edward Kozłowski, redaktor czasopisma „Przewodnik Społeczny“, będącego organem doradczym dla kapłanów i działaczy świeckich, kierujących katolicką pracą społeczną, albo biorących w niej udział.

Jan Szulc.

ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

Po zakończeniu w Warszawie obrad merytorycznych I Zjazdu Polaków z Zagranicy wszyscy uczestnicy Zjazdu wyjechali w d. 18 lipca do Poznania, gdzie stanęli w hotelu „Polonja“.

Następnego dnia, t. j. 19 lipca r. b. o godz. 10 rano w auli Uniwersytetu Poznańskiego nastąpiło uroczyste powitanie Zjazdu przez p. Prezydenta Ratajskiego w imieniu miasta Poznania, poczem p. Minister Doleżal wobec licznie zgromadzonej publiczności i delegatów zjazdowych wygłosił odczyt na temat: „Zadania gospodarstwa narodowego a Polacy zagranicą“.

Po odczycie w sali reprezentacyjnej Powszechnej Wystawy Krajowej witali Zjazd: p. dyr. Wachowiak imieniem P. W. K., oraz p. Minister Bertoni — jako Komisarz Rządowy Wystawy. Odpowiedział, dziękując za serdeczne powitania, Marszałek Zjazdu p. Wilpiszewski, poczem wszyscy uczestnicy — podzieleni na grupy — rozpoczęli zwiedzanie Wystawy. Tego samego dnia p. Minister Bertoni podejmował uczestników Zjazdu obiadem w centralnej restauracji na P. W. K., a po południu zaprosił wszystkich gości do swego pałacu J. Em. ks. Prymas Kardynał Hlond. Wieczorem goście byli obecni na przedstawieniu u Huggera. Odegrana została rewja „Kulig“.

W dniu 20 lipca rano uczestnicy Zjazdu zwiedzili drugi narodowy zlot Harcerstwa Polskiego pod Poznaniem. Na zlot ten przybyły reprezentacje harcerzy polskich z poza granic Rzeczypospolitej, a prócz tego kilka tysięcy chłopców ze wszystkich zakątków Państwa Polskiego.

Miasto Poznań podejmowało w tym dniu wszystkich uczestników Zjazdu obiadem. Późnym wieczorem delegaci zjazdowi udali się specjalnym pociągiem do Krakowa, dokąd przybyli rano dnia 21 lipca r. b. W Krakowie uczestnicy Zjazdu zwiedzili ciekawsze zabytki miasta i okolic podmiejskich. Należy podkreślić jednak dużą dysproporcję pomiędzy przyjęciem zgotowanem Zjazdowi przez Kraków, a przyjęciem w Warszawie i Poznaniu. Kontakt z władzami municypalnemi Krakowa i z miejscowem społeczeństwem ograniczył się tylko do rautu, co zwróciło specjalną uwagę wszystkich delegatów.

Po zakończonym raucie odbyło się pożegnalne zebranie towarzyskie wszystkich uczestników Zjazdu. Na zebraniu tem, na którem panował jaknajserdeczniejszy nastrój, wygłoszono niezliczoną ilość toastów i przemówień pożegnalnych. Ogólną nutą tych wszystkich przemówień była gorąca chęć podtrzymania i dalszego rozwinięcia nawiązanego przez Zjazd wzajemnego kontaktu i ścisłej współpracy wszystkich środowisk polskich poza granicami Rzeczypospolitej.

Posiedzenie Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy

Podczas pobytu uczestników Zjazdu w Poznaniu odbyło się tam w dniu 20 b. m. I-sze konstytucyjne posiedzenie Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy z udziałem przedstawicieli miarodajnych czynników i duchowieństwa. Dokonano wyboru Prezydjum Rady Organizacyjnej, przyczem na Prezesa Rady wybrano dotychczasowego Prezesa Komitetu Organizacyjnego Zjazdu p. Marszałka Senatu, prof. dr. Juljana Szymańskiego.

Pozatem do Prezydjum Rady wybrano pp.: dr. Kaczmarka z Niemiec, p. Klimowicza z Francji oraz przedstawiciela Związku Narodowego Polskiego z Ameryki. Z kraju wybrano: p. dyr. Lisiewicza, red. Pankiewicza i dyr. Szwedowskiego. Pozatem w skład Prezydjum Rady wchodzi z urzędu wybrany na Zjeździe Dyrektor Biura p. Stefan Lenartowicz.

Po ukończonych wyborach dyr. Biura p. Lenartowicz przedstawił preliminarz budżetu Biura na czas do dnia 1 stycznia 1930 r. Po dłuższej dyskusji preliminarz ten bez zmian został jednogłośnie zatwierdzony.

GŁOSY I ODGŁOSY

GŁÓWNE ZADANIE

Gazeta Warszawska pisze:

— Zapowiadana konferencja mocarstw będzie miejscem, gdzie zapadną brzemienne w następstwa postanowienia.

Na konferencji tej powinna mieć Polska swoje przedstawicielstwo i to nie w przedpokoju — lecz na głównej sali obrad i nietylko przy sprawie odszkodowań, lecz właśnie przy rozprawie nad ewakuacją. Uzyskanie miejsca na konferencji i prawa głosu, gdy będą rozprawy o opróżnienie Nadrenji, jest głównem dziś zadaniem polityki polskiej.

PODRÓŻ P. PREZYDENTA

Krakowski **Głos Narodu** podkreślając, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej objeżdżający obecnie Małopolskę Zach., witany jest przez ludność serdecznie i uroczyście — zaznacza:

— Wizyty p. Prezydenta należą do jego funkcyj reprezentacyjnych. W społeczeństwie istnieje jednak dążenie do wyposażenia Prezydenta w prawdziwą i realną funkcję rządową, a projekt konstytucji, wypracowany przez klub Be-Be, usiłuje nawet z prezydenta stworzy faktycznego dyktatora. Tem bardziej musimy się dziwić, że podróż p. Prezydenta odbywa się bez udziału prezesa gabinetu, lub choćby jednego z politycznych Ministrów, coby podniosło wobec ludności tę właśnie funkcję rządową p. Prezydenta, o której wzmocnienie chodzi

O PACYFIKACJĘ

Rzeczpospolita, na miejscu naczelnem powtarza artykuł Dziennika Bydgoskiego, nawołujący do rozpoczęcia pacyfikacji umysłów w Polsce. W artykule tym m. in. powiedziano:

Rozumiemy: celem zgodnych wysiłków wszystkich twórczych sił narodu winno być — utwierdzenie potęgi Rzeczypospolitej Polskiej?

Ale jakiemi drogami? jakiemi metodami? czy zgodną myślą i wolą wszystkich rzetelnych patrjotów? patrjotów, stojących twardo i nieugięcie na gruncie własnej państwowości, unie zależnionej od jakichkolwiek wpływów obcych? patrjotów, umiejących z łatwością przenieść dobro powszechne nad dobro własne, czemu już dali wielokrotnie oczywiste dowody?

Wszak właśnie z większości patrjotów tego gatunku składa się olbrzymia większość społeczeństwa polskiego, co wbrew własnym zacietrzewionym częstokroć, a przez to i zaślepionym oskarżycielom należy stwierdzić z całą stanowczością w poczuciu prawdy i sprawiedliwości.

Sądzimy, że nadszedł wreszcie już czas, by stwierdzić, że szeroka uświadomiona opinja ma dość tych niejasnych stosunków i nie chce dalej owijania prawdy w bawełnę, chociażby dla tego prostego i logicznego wywodu, że bawełna w pewnych warunkach może się łatwo zmienić w lont strzelniczy.

Sądzimy więc, że nadszedł już najwyższy czas, gdy w imię mocarstwowego rozwoju demokratycznej Polski jedna i druga strona winny stępić ostrość wzajemnego nastawienia, albowiem przychodzi zwykle w rozwoju historycznym podobnych wydarzeń moment, gdy w rozgwarze walki zatraca się świadomość je celu na korzyść przemijających, lokalnych, drobnych zwycięstw po tej, czy po tamtej stronie, w których dominującą rolę odgrywają przyziemne ambicje osobiste i chwilowe interesy grup.

Przecież musimy wreszcie znaleźć sposób porozumienia, tembardziej, że wszak wszystkim nam chodzi o jeden i ten sam końcowy cel wspólnych wysiłków. Cel ten jest tak wielki, że cieniem swoim powinien przykryć wszystkie inne drobne, obliczone na własny użytek ambicje tych poszczególnych grup. Czyż więc naprawdę, jedna i druga strona nie mogą znaleźć wspólnego języka, by zasiąść do jednego stołu i w poczuciu doniosłości chwili dziejowej ułożyć wspólnie plan działania i wytworzyć warunki dla jego urzeczywistnienia?!

Czyż w całej istocie stuleciami wytworzonego pojęcia demokracji polskiej nie znajdujemy dość podstaw do zbudowania fundamentów wspólnego działania, tembardziej, że idee naszej demokracji wykuwały się w ognisku hartownych zasad szczytnej nauki Chrystusa.

ŻYCIE KATOLICKIE

WIZYTACJA KANONICZNA

JE. KS. BISKUP GALL NA WOŁYNIU

W dnu 24 bm. przybył z Warszawy koleją o godz. 7.43 do m. Równe JE. Ks. Dr. Stanisław Gall, Biskup Polowy. Powitany na dworcu przez kompanję honorową ze sztandarem, korpus oficerski na czele z p. gen. Knollem, dowódcą dywizji, i p. pułk. Nowakiem, dowódcą 1-ej brygady K. O. P., przez władze cywilne i duchowieństwo miejscowe, udał się samochodem Ks. Biskup do miejscowości Hoszcza, gdzie stacjonuje jeden z bataljonów K. O. P. Tam odprawił Mszę św. dla zgromadzonych oddziałów wojskowych i ich rodzin, poczem, udzieliwszy błogosławieństwa pasterskiego, w serdecznych słowach zachęcił do wytrwałej, a ciężkiej pracy nad spełnieniem obowiązków żołnierskich.

Dostojny Pasterz wyjechał następnie do miasteczka Korca, położonego nad granicą sowiecką. U bram miasta witały Ks. Biskupa delegacje miasta, gminy i ludności żydowskiej, podając chleb i sól. Miejscowy ks. proboszcz przy dźwiękach dzwonów kościelnych wprowadził uroczyście Ks. Biskupa Polowego do kościoła parafjalnego, gdzie Najwyższy Zwierzchnik Duchowy naszego wojska serdecznie przemówił do licznie zgromadzonej ludności, zachęcając do trwania przy zasadach wiary katolickiej, która była źródłem i ostoją naszej polskości na ziemiach wschodnich. Z kolei Ks. Biskup udał się na cmentarz kościelny, gdzie przy grobie poległych żołnierzy odmówił wspólnie Anioł Pański.

Nastąpił wyjazd na samą granicę, aż do słupów granicznych, celem zwiedzenia strażnicy K. O. P. Stamtąd udał się Ks. Biskup Polowy do Równego, gdzie na placu koszarowym, wobec zebranych pułków z p. gen. Knollem na czele, miejscowy proboszcz wojskowy, ks. R. Butrymowicz, przedstawił stan moralny swej parafji, zaznaczając wielką potrzebę budowy kościoła dla wojska. W odpowiedzi Ks. Biskup Polowy w serdecznem przemówieniu dziękował p. generałowi Knollowi za troskę o świątynię, zachęcając do wzniesienia jej i obiecując ze swej strony jaknajgoretsze poparcie. Po udzieleniu błogosławieństwa pasterskiego rozdał Dostojny Pasterz żołnierzom książeczki o treści religijnej oraz ryngrafy Matki Boskiej Częstochowskiej, a licznie zebranej dziatwie — obrazki. Wkrótce potem Ks. Biskup Polowy obejrzał miejsce, na którem ma być wzniesiony kościół.

Z Równego udał się Ks. Biskup Polowy samochodem do Dubna. Powitany w koszarach przez dowódcę 43 p. p., dawny legjon Bajończyków, w otoczeniu korpusu oficerskiego, oraz przez duchowieństwo miejscowe i władze komunalne, odbył uroczysty ingres według pontyfikału, poświęcił kaplicę pułkową w koszarach i udzielił zebranym Sakramentu Bierzmowania, zachęcając w swem przemówieniu do pielęgnowania i praktykowania zasad katolickich w życiu codziennem.

Dnia 25 lipca na terenie koszar miejscowego pułku Ks. Biskup Polowy odprawił rano uroczystą Mszę św., oraz poświęcił i wręczył ofiarowany pułkowi przez m. Paryż okazały sztandar, a w przemówieniu swem przedstawił historję tegoż pułku. Następnie Ks. Biskup Polowy dokonał poświęcenia Domu Żołnierskiego.

W uroczystościach tych wzięli udział pp. generałowie Romer i Knoll, oraz generał francuski p. Denain w otoczeniu licznie przybyłych oficerów francuskich, a nadto delegacja Polaków, przybyłych z Ameryki. (KAP).

ZAMORDOWANIE KATOL. ORMIAŃSKIEGO KAPŁANA

Z Beyrutu donoszą, że z trudem doszła tam wiadomość o potwornem morderstwie, popełnionem na katolicko - ormiańskim kapłanie w Diarbekir w Turcji. Ofiarą padł ks. Emikhamin, który otrzymał od tureckiego gubernatora w Diarbekir zakaz odprawiania ceremonji religijnych w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy. Ks. Emikhamin usłuchał, lecz wysłał depeszę do prezydenta Mustafy Kemala Paszy z protestem przeciwko arbitralnemu rozporządzeniu gubernatora. W kilka tygodni później banda Turków pod wodzą urzędnika tajnej policji wtargnęła do mieszkania księdza, przepędziła jedynego służącego, a następnie zadusiła kapłana, rozbijając mu w końcu dużym krzyżem głowę. Nazajutrz władze tureckie aresztowały około 30 chrześcijan, — Prasa libańska piętnuje milczenie pism tureckich, które nie podały żadnej wzmianki o popełnionem w tak ohydny sposób morderstwie, (KAP).

ŚMIERĆ SŁYNNEJ KONWERTYTKI

W miejscowości Chullieres w Wogezach zmarła w 61 roku życia b. aktorka Ewa Lavalliere, ciesząca się przed wojną wielkiem powodzeniem. Od czasu nawrócenia się wiodła ona pobożne życie w cichem ustroniu.

Pewne pismo teatralne, w którem rzadko można coś podobnego przeczytać, pisze w ten sposób: „Z wielką czcią trzeba skłonić się przed tą kobietą, która od bardzo lekkomyślnego i bezbożnego życia wzniosła się do poważnej i głębokiej pobożności i w rzadko spotykanym stopniu połączyła wdzięk ludzki z łaską Boską. Ten płochy i frywolny pierwotnie duch, opromieniony następnie aureolą miłości Boga i wielkiej skruchy pozostawia po sobie jasne wspomnienie i stanowić będzie wzruszający symbol sztuki i wiary".

Od siedmiu lat zmarła znosiła straszne cierpienia, nikogo nie przyjmowała i żyła wyłącznie dla Boga. Podobno na kilka dni przed śmiercią przepowiedziała swój koniec na środę, jak to rzeczywiście się stało, i całkowicie spokojnie przygotowała się na śmierć. (KAP.).

WIADOMOŚCI Z SUEZU

Rozpoczęto budowę prowizorycznego kościoła w Port - Fuadzie. W przyszłości gmach ten ma służyć za siedzibę związków parafjalnych. Budowa stałego kościoła została odłożona do czasu rozplanowania Port - Fuadu, który jest nowopowstającem miastem na brzegu azjatyckim, naprzeciw Port - Saidu.

Msgr. Anioł - Marja Hiral, wikarjusz apostolski Suezu, który otrzymał sakrę biskupią w niedzielę Zielonych Świątek w Paryżu z rąk J. E. Ks. Biskupa Baudrillarta, zapowiada swój ingres na dz. 15 sierpnia r. b. (KAP).

PRZYROST KATOLICKIEJ LUDNOŚCI W IRLANDJI

Z okazji rozpisanej ankiety lekarz w Glasgowie dr. Tomasz Colvin na podstawie długoletniej praktyki lekarskiej i doświadczenia, uzyskanego na stanowisku sędziego pokoju, kategorycznie twierdzi, że przyrost katolickiej ludności Irlandji, szczególnie zaś wśród tamtejszych Irlandczyków, należy przypisać nie imigracji, a rodzinom, posiadającym liczne potomstwo. Ograniczanie liczby potomstwa u Irlandczyków, podobnie, jak u Żydów, jest czemś niebywałem, podczas kiedy u Szkotów, będących przeważnie protestantami, jest ono zjawiskiem codziennem.

KULTURA I SZTUKA

POWRÓT ZABYTKÓW Z ROSJI

Do Ekspozytury Warszawskiej Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w Leningradzie w tych dniach nadszedł transport z mieniem archiwalnem i kulturalno - zabytkowem, wydanem przez Z. S. S. R. na podstawie Uk adu Generalnego z dnia 16 listopada 1928 r., w wykonaniu art. XI Traktatu Ryskiego. Transport ten zawiera:

Księgi metryk rzymsko - katolickich konsystorza Łucko - Żytomierskiego, księgi metryk konsystorza prawosławnego b. gub. Wołyńskiej. Akta Żytomierskiego Sądu Okręgowego, Akta Wołyńskiej Izby Skarbowej, Akta Dyrekcji Szkół Ludowych powiatów b. gub. Wołyńskiej, akta wołyńskiej Opieki Społecznej, Akta Ziemskie (Wołynskij Mieżewoj Archiw), Akta Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej, Akta Szkół średnich chełmskich; w dziale mienia zabytkowego: portret króla Stanisława Augusta pendzla Bacciarelli'ego, statua wyobrażająca Kościuszkę w pozie klęczącej, statua ks. Józefa Poniatowskiego, dwa po piersia.

Mienie archiwalne wydane zostało delegacji Polskiej z Archiwum w Żytomierzu, muzealne — z byłego pałacu Paszkiewiczów w Homlu.

Po przybyciu do Warszawy archiwa zostały przekazane Wydziałowi Archiwów Państwowych Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ., zaś mienie kulturalno - zabytkowe Dyrekcji Zbiorów Państwowych.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

41)

— My, głodni robotnicy, — wrzeszczał opasły Koźlarz, kończąc swoją mowę—my rozpoczynamy z dniem dzisiejszym generalny strajk w całem państwie i żadnej pracy nie podejmiemy, dopóki wszystkie nasze postulaty nie będą spełnione — a przedewszystkiem, dopóki nie uzyskamy podwyższenia płac i zarobków o sto procent — dopóki zapomogi dla bezrobotnych nie będą podwyższone tak, aby bezrobotny mógł wygodnie żyć i z zapomogi utrzymać bez troski, dostatnio swą rodzinę, — dopóki nie będzie ograniczony dzień roboczy do ośmiu godzin, ale z przerwą dwugodzinną w porze obiadowej! Nietylko panom i burżujom należy się dobrobyt i dostatek, my, robotnicy, mamy także do tego prawo!

— Proszę o głos — krzyknął Adam, przeciskając się ku estradzie, gdzie sekretarze zanotowali jego nazwisko.

— Towarzysz Śmiałowski ma głos — oznajmił przewodniczący.

— Wcale nie towarzysz — sprostował Adam — nic pana nie uprawnia do tytułowania mnie „towarzyszem", co musiałbym poczytać za obelgę!...

Mówił głośno, dobitnie, — na sali odezwał się pomruk.

— Skoro pan nie chce być naszym towarzyszem i uważa pan to za obrazę, to lepiej niech pan nie zabiera głosu — doradzał Koźlarz.

Pomruk zmienił się w tej chwili w hałas — tłum począł cisnąć się ku estradzie i z tłumu podniosły się zaciśnięte pięście.

— Milczeć!.. — krzyknął Adam, tupnąwszy nogą aż cała estrada zadrżała. Milczeć i słuchać, co powiem!

Pomogło! Zaimponował tłumowi swoją odwagą i energją. W sali zapanowała cisza.

— Nie lękałem się grzmotu tysiąca armat — podjął donośnym głosem, — ni nieprzejrzanych szeregów nieprzyjaciół, grożących mi śmiercią, gdy broniłem naszej wolności — i was się nie ulęknę, ani waszego krzyku!...

— Proszę, proszę — niech pan już mówi — odezwał się Koźlarz.

— Skoro urządzacie publiczne wiece, równość tego wymaga, aby każdy mógł wypowiedzieć swoje zdanie, aby także mógł wam do sumienia i rozumu przemówić ktoś, kto nie nazywa się waszym „towarzyszem"!

Wśród ciszy ciągnął dalej po chwili:

— Jedno zdanie z mowy tego pana, nazywającego siebie „głodnym robotnikiem" — rzekł, wskazując przez ramię opasłego Koźlarza — jedno tylko trafia mi do przekonania — mianowicie: że nietylko panom i burżujom należy się dobrobyt! Tak jest — dobrobyt powinien być udziałem także waszego życia, macie do tego wszelkie prawo!

Tym razem szmer zadowolenia przebiegł przez salę.

— A jakiemiż środkami zdobyć można dobrobyt? Czy nieróbstwem, próżniactwem i strajkami?!.... czy też pracą dla wspólnego dobra i własnej korzyści?!... Trudno przypuszczać, aby prócz tego pana, który żyje z poselskich poborów i prawdopodobnie z innych ubocznych dochodów — aby znalazł się ktokolwiek w tej sali, kto chciałby mi udowodnić, że praca przywodzi do nędzy, a bezrobocie do dobrobytu!

— A jednak ten pan, ten poseł, który złożył przysięgę na to, że strzec będzie dobra naszej Ojczyzny — zachęca was do strajku, do bezrobocia — oczywiście ze szkodą całego społeczeństwa, całego narodu, a zatem ze szkodą naszego państwa, a w pierwszym rzędzie z waszą niepowetowaną stratą!

— Krwią naszą wywalczyliśmy wolność naszej Ojczyźnie, staliśmy się gospodarzami na tej ziemi rodzinnej, którą wróg spustoszył, zanim ustąpił i zanim oddał ją nam, prawym dziedzicom! Z gruzów i ruin mamy wznieść nowy gmach, silny w fundamentach, zabezpieczony od wstrząsów, aby nam wszystkim było w nim dobrze i wygodnie, abyśmy wszyscy byli szczęśliwi i zadowoleni — my synowie tej ziemi, jedna rodzina, synowie jednej matki, złączeni mową jedną, jedną tradycją przeszłości, jednym celem i jednem dążeniem osiągnięcia szczęśliwej przyszłości! Nas wszystkich bez różnicy stanów, czy zawodów — powinna łączyć miłość braterska, bośmy przecie bracia, bośmy dzieci naszej odrodzonej Ojczyzny, którą nam po potopie przelanej krwi Bóg wolną oddał!

— I cóż się dzieje?!... — wołał Adam coraz bardziej gromkim głosem — przypełznął do was jadowity gad, który tu poważa się bryzgać złą śliną na majestat Polski, który poważa się bluźnić Bogu, a jadem klasowej nienawiści zatruwać wam serca i dusze! On odwodzi was od pracy, nakłania do bezrobocia, popycha was w coraz głębszą niedolę, byście samą goryczą mieli w sercach waszych, byście nie wiedząc, kto wam twardy los zgotował — uczucia goryczy obrócili przeciw własnej Ojczyźnie!

(C. d. n.)

ZANIKAJĄCE I POWSTAJĄCE WYSPY

KATASTROFA Z ANAK - KRAKATAU. — NAJSŁABSZY PUNKT NA KULI ZIEMSKIEJ. — WYBUCH KRAKATAU W R. 1883. — WYBUCHY OKOŁO LANG-ISLAND. — ZNIKOMOŚĆ WULKANICZNYCH WYSP. — ATLANTYDA — VINETA I BUS.—ZMIANY NA MORZU PÓŁNOCNEM. — NIEBEZPIECZEŃSTWO, STWIERDZONE PRZEZ PROF. WOLFFA. — WŁAŚCIWA WARTOŚĆ MAP GEOGRAFICZNYCH.

Z Batawji nadeszły wiadomości, że dn. 4 lipca r. b. nagle zatonęła w falach Oceanu wyspa Anak - Krakatau. Była to niewielka i niezaludniona wysepka, długa na 278 metrów i szeroka na 138 m., leżąca między wyspami Jawą i Sumatrą, wśród archipelagu, który jest pod względem trwałości istnienia bodajże najsłabszym punktem na ziemi. Podziemne i podmorskie siły są tam ciągle żywe i czynne, dając często o sobie znać nieprzewidzianemi i nagłemi kataklizmami.

Tutaj 27 sierpnia 1883 z powodu wybuchu wulkanu wyleciała w powietrze większa część wyspy Krakatau, wysokiej na 830 m., przyczem rozżarzone masy lawy wyrzucone zostały w promieniu 50.000 metrów.

Huk wybuchu był słyszany na odległości 3.600 klm. t. j. w promieniu Warszawa — Grenlandja lub — Persja.

Wyspa Krakatau była niezamieszkaną, lecz towarzyszące wulkanicznemu wybuchowi trzęsienie ziemi i powódź wzburzonych fal morskich spowodowały na sąsiednich wyspach śmierć około 30.000 ludzi.

Od grudnia 1927 r. na tem samem miejscu rozpoczął się nowy okres wybuchów wulkanicznych.

Między wyspami Lang - Island i Verlaten - Island dały się odczuć podmorskie wybuchy, których siłą woda wyrzucona została we wspaniałej fontannie do wysokości 250 m., a lawa rozlała się aż do 1.200 m. Ludność wybrzeży, pouczona doświadczeniem 1883 r. uciekła na miejsca wyższe ponad 50 m. nad powierzchnię morza.

Władze holendersko - indyjskie zbudowały na Lang - Island obserwatorjum, które już jednego dnia miało sposobność zanotowania 2.500 wybuchów.

Niektóre części powstałej po wybuchu wyspy wulkanicznej były już 28 stycznia 1928 r. widzialne nad powierzchnią wody, lecz wkrótce znowu zniknęły. Wyłoniła się później jeszcze jedna wysepka, ale i ta zniknęła, tym razem bezpowrotnie.

Takie powstawania i znikania wysp były już nieraz notowane, szczególnie na dalszych wodach Oceanu Spokojnego i Indyjskiego.

We wszystkich tych wypadkach były to nowo - powstałe wulkany, ale ponieważ budowa ich geologiczna, przeplatana lawą, piaskiem i popiołem z natury swojej była zawsze słabą, nie mogła się oprzeć naporowi fal, które je znosiły w krótkim czasie. Od pierwszej więc chwili powstania swego wyspy te nosiły w sobie zarodek krótkotrwałości i znikomości.

O wiele rzadszem i bardziej zagadkowem zjawiskiem na naszej ziemi jest zniknięcie wielkich i zamieszkałych wysp. Najstarsze wiadomości, które do nas doszły z przed wielu tysięcy lat, mówią o takiej katastrofie z wyspą, a raczej lądem, zwanym Atlantydą, na miejscu dzisiejszego Oceanu Atlantyckiego.

Według opisu Platona, a więc z przed 400 lat przed Narodzeniem Chrystusa, na Atlantydzie miało być wielkie i potężne i wysoko cywilizowane państwo, które swojego czasu wywierało wpływ na państwa, istniejące wtedy na lądach europejskim, azjatyckim i afrykańskim.

Niezwykłe trzęsienia ziemi, według opowiadań Platona „zatopiły wyspę Atlantydę w morzu i zakryły ją przed naszemi oczami".

Na temat Atlantydy powstała już cała literatura, bardziej lub mniej poważna, i pełno cudnych legend, ale, mimo wysiłków i prac naszych geografów i historyków, tajemniczy problem Atlantydy nie został jeszcze dotychczas należycie wyświetlony. Można uwierzyć jednemu z najsłynniejszych podróżników i badaczów przyrody wieku ubiegłego, Aleksandrowi Humboldtowi, który się wyraził, że historja Atlantydy to na - pół prawda, a na - pół legenda i bajka.

Lepiej zachowaną została pamięć Vinety, słynnej i bogatej wyspy z wielkiem handlowem miastem, leżącej u ujścia Odry, a która w w. XII zniknęła zupełnie w czasie wielkiej burzy morskiej.

I tutaj przeróżne legendy zakryły część prawdy. Można jednak istnienie tej wyspy, a nawet wiele o niej ciekawych szczegółów stwierdzić dzisiaj, badając pozostałe po niej ruiny i przeszukując dokładniej dno morskie na miejscu, gdzie dawniej był jeszcze widzialny i kwitnący życiem ląd.

Do nowszych czasów trzeba zaliczyć zniknięcie wyspy, którą kapitan Newton odkrył w r. 1578 na południo-zachód od Islandji. Musiał to być również większych rozmiarów ląd, który jeszcze na mapach lądowych i morskich przed stu laty istniał pod nazwą wyspy Bus, albo Busse.

Poza temi mniej lub więcej legendarnemi wyspami, był jeszcze cały szereg innych, których historyczne istnienie jest okryte mgłą niepewności.

Od czasu, gdy została przerwaną droga do Duwru i Anglja została odłączoną od kontynentu Europy, a morze Północne otrzymało połączenie z Oceanem od strony południowo - zachodniej, potężne fale burz i powodzi niejedną wyspę na niemieckiem i holenderskiem wybrzeżu pogrążyły w wodach morskich.

Wyraźnie o tem mówią dzisiaj pozostałości zatopionych lasów na dnie dzisiejszego Północnego morza.

Cały łańcuch wysp, któremi osypane są południowe i wschodnie wody Północnego Morza są tylko pozostałością dawniej istniejącego stałego lądu.

Opisana przez Adama z Bremy, kronikarza z r. 1070 wielka wyspa Bant, rozpadła się później na części i z niej — to powstały dzisiejsze wyspy Norderney, Iuist i Borkum.

Przyczyną tej katastrofy były nietylko burze morskie, ale i ogólny geologiczny skład całej okolicy Północnego morza.

W czerwcu b. r. profesor W. Wolff, członek Pruskiego Geologicznego Instytutu, wykazał, że teren w okolicach Północnego morza obsuwa się stale na 19—33 ctm. na 100 lat.

W r. 1928 ustalono najdokładniej położenie niektórych punktów na niemieckiem wybrzeżu Północnego Morza, by po wielu latach zbadać szczegółowo zaszłe zmiany.

Ale i bez tych specjalnych pomiarów wiemy o tem dobrze, że linja brzegów zmienia się ciągle, że całe wyspy powstają i giną.

Wszystkie dzisiejsze i poprzednie mapy dają nam obraz ziemi z danego tylko okresu, to też nie możemy ich uważać za dokumenty na wieczne czasy, ale tylko jako chwilowe fotografje zawsze zmieniającego się oblicza ziemi.

B.

ORYGINALNA SYTUACJA

W parlamencie francuskim poseł komunistyczny, Cachin jest honorowym żołnierzem armji sowieckiej, a drugi poseł komunistyczny, Doriot, jest oficerem armji chińskiej, w której był czynny przez wiele miesięcy. Ciekawa teraz będzie ich sytuacja wobec konfliktu sowiecko - chińskiego. Czy pójdą obydwaj pod swoje sztandary, czy też będą się wzajemnie szpiegować?

OFIARNOŚĆ ANGLIKÓW

Z sumy 1,742,786 ft. zebranej przez Lorda Mera w celu ulżenia losowi mieszkańców okręgów węglowych, na którą w połowie złożyły się składki dobrowolne, a w połowie fundusze, przyznane przez rząd, przeszło miljon ft. st. wydano już zgodnie z przeznaczeniem. Składki napływały od miljonów ludzi z najodleglejszych części świata, ze St. Zjednoczonych, Japonji, Chin, Argentyny, Brazylji, Siamu, Jawy, Indyj, Kanady, Australji, Nowej Zelandji, zachodniej i wschodniej Afryki, Bermudów i Hong-Kongu.

WYKOPALISKA NA SYBERJI

„TASS" donosi z Irkucka: Tego lata w miejscowości Malta na Syberji (koło Irkucka) przeprowadzono prace wykopaliskowe pod kierownictwem prof. Petri. Znaleziono przytem znaczną ilość przedmiotów, pochodzących z epoki kamiennej, a więc m. innemi różne kamienne narzędzia, a przedewszystkiem godne uwagi są ornamenty na kości mamuta, naszyjnik, znaleziony w grobie kilkuletniego dziecka oraz siedem statuetek, przedstawiających nagie kobiety.

Sądząc z czaszek, wykopanych w okolicy, mieszkańcy Malty z epoki kamiennej mieli jako cechę charakterystyczną po dłużną głowę, wysunięte części orbitalne czoła i oczy głęboko osadzone.

Obfitość znalezionych przedmiotów oraz wczesny okres ich pochodzenia, stawiają wykopaliska z Malty, zdaniem prof. Petri, w rzędzie najważniejszych dokumentów epoki przedhistorycznej.

KELNER PARYSKI

W wielkich kawiarniach bulwarów paryskich w okresie defilady setek tysięcy cudzoziemców przez „stolicę świata", zawód kelnera nie jest wcale synekurą.

Krążyć ciągle w pośpiechu i bez potrącenia kogokolwiek pomiędzy lasem stolików, trzymając na końcach palców tacę, obarczoną nieraz kilkunastoma kilogramami dobrych rzeczy, klasyfikować i zachować w pamięci przeróżne zamówienia klientów zwykle nie mających nigdy czasu, nie jest wcale zajęciem wypoczynkowem.

Ale — im większy ruch — tem bardziej popłatny dzień.

W Paryżu zachowały się jeszcze nadpiwki dla służby kawiarnianej.

Zapytujemy o „dochody" naszego „boy'a".

— Z pośród gości „najlepsi" są jeszcze sami Francuzi. Nie dają wprawdzie nigdy więcej napiwku ponad 10 fr., ale dają zawsze.

— Ileż więc zarabiasz, Raulu?

— W czasie sezonu letniego dość łatwo wpada mi do kieszeni każdego dnia około 150 franków. Wprawdzie muszę rano złożyć szefowi kaucję, w wysokości 20 fr. — ale, jak pan widzi, bez wielkiego wysiłku.

— Czy robisz oszczędności?

— O tak, odkładam codziennie prawie wszystko.

Nasz Raul ma zamiar niedługo wybudować sobie willę w Antibes.

LIST DO REDAKCJI

Podatek w restauracjach

OSOBLIWA INSTRUKCJA MAGISTRATU

Szanowny Panie Redaktorze!

Opinja publiczna w sprawie obowiązującego w Warszawie podatku magistrackiego, ściąganego w restauracjach i kawiarniach po godz. 12-ej w nocy, jest jednolita. Jest to niewątpliwie podatek, krzywdzący warstwy uboższe, a bardzo dogodny dla bywalców w nocnych luksusowych lokalach. Ale powiedzmy sobie dura lex sed lex. Na czemże owa ustawa polega? W obwieszczeniu magistratu m. st. Warszawy wywieszonem w lokalach restauracyjnych powiedziano, że:

„Osoby bawiące po godz. 24-ej w restauracjach i t. p.... opłacają podatek na rzecz miasta w formie opłacania znaczków miejskich, a mianowicie:

„1) W zakładach restauracyjnych od godz. 24-ej do zamknięcia po zł. 1 gr. 50 od każdej osoby. 2) W barach, posiadających prawo wyszynku dłużej, niż do godz. 1-ej po zł. 1 gr. 50, jak w restauracjach, t. j. od godz. 24-ej. 3) W barach posiadających koncesje na prawo wyszynku do godz. 1-ej w nocy po 50 gr. od każdej osoby. 4) W kawiarniach po 50 gr. od każdej osoby.

„Podatek ten obowiązani są pobierać właściciele przedsiębiorstw, nalepiając na rachunkach znaczki miejskie, odpowiadające ilości osób, znajdujących się przy stolikach, bez względu na to czy wszystkie osoby przyjmują udział w konsumpcji".

Z powyższego obwieszczenia wynika, że do płacenia podatku magistrackiego mogą być pociągane nie wszystkie osoby znajdujące się w lokalu, ale tylko zajmujące miejsca przy stolikach. Jasno i wyraźnie.

Tymczasem w instrukcji Wydziału finansowo - podatkowego Sekcji 14 Magistratu m. st. Warszawy z dnia 26 czerwca, doręczonej właścicielom przedsiębiorstw restauracyjnych powiedziano:

„W barach przy bufetach podatek nie będzie pobierany, a w restauracjach tak jak przy stolikach".

Wobec tego po godz. 24-ej za kufel piwa w restauracji, wartości 50 gr., trzeba zapłacić 2 zł. Co też jest praktykowane i wywołuje zazwyczaj głośne protesty konsumentów, uzależających się na podatek magistracki.

Sądzę, że instrukcja Wydziału fin. pod. Magistratu jest sprzeczna z obwieszczeniem tegoż Magistratu, opartem na uchwale Rady Miejskiej, a przeto podatek w bufetach restauracyjnych nie powinien być ściągany, od osób spożywających „na stojąco".

Obywatela może obowiązywać ogłoszona ustawa ale nigdy poufny list do właściciela przedsiębiorstwa, spreparowany na kolanie, widocznie przez ludzi nie obeznanych z zasadami prawa. Bo nikt Wydziałowi fin. pod. nie dał prawa rozszerzania podatku na osoby, które tego podatku zasadniczo płacić nie powinny.

Z poważaniem

Fr. J.

(Podatek magistracki w restauracjach, domaga się w obecnej formie, rewizji, gdyż staje się źródłem różnych nadużyć i szerzy wśród publiczności demoralizacje. Sprawie tej poświęcimy niebawem więcej miejsca. Red.).

OLBRZYMI POSĄG

W Whitehall będzie wzniesiony posąg bronzowy lorda Haig, wysokości 24 stóp Projekt jest dziełem Hardiman'a i był wybrany przez komitet, w skład którego weszli lord Davernon oraz przedstawiciele Galerji Narodowej, Królewskiej Akademji, Królewskiego Instytutu Architektury i Królewskiego Towarzystwa Rzeźbiarzy.

Z KRAJU

AUGUSTÓW
Kradzież w kościele

W ostatnich dniach nieznani sprawcy dostali się przez okno do kościoła parafjalnego we wsi Studzienicze, gminy Szczebro - Olszanka, w powiecie augustowskim, skąd skradli trzy białe płócienne obrusy roboty fabrycznej, 6 obrusów białych roboty domowej, 7 okryć ołtarzowych, 2 dywany ołtarzowe, 4 komże płócienne, 8 zasłon koloru fioletowego i 2 okrycia z presbiterjum, ogólnej wartości około 300 złotych.

BIAŁYSTOK
Skutki burzy

Nad powiatem białostockim przeciągnęła dwukrotnie burza, która wyrządziła w powiecie znaczne szkody. Od uderzenia piorunów spłonęły: we wsi Żółtki, gminy Choroszcz — 2 stodoły, chlew i narzędzia rolnicze, wartości około 3.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż ogniowa, wspierana przez ludność.

We wsi Klepacze, gm. Białystok, spłonęły: 7 stodół, 2 szopy, 8 chlewów i większa ilość narzędzi rolniczych. Straty obliczone są na około 25.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa oraz miejscowa ludność i oddział 10 pułku ułanów z Białegostoku.

W Knyszynie spłonęły 3 domy mieszkalne ze sprzętami domowemi, 3 stodoły, 6 chlewów, 2 śpichlerze i około 5 ton zboża. Straty wynoszą ponad 50 tysięcy zł. Pożar zlokalizowała miejscowa straż ogniowa po 2-godzinnej akcji ratunkowej. Ponadto w Białymstoku w mieszkaniu własnem został rażony piorunem 49-letni Słowikowski Stanisław, którego umieszczono w szpitalu Czerwonego Krzyża.

PUŁAWY
Świętokradztwo

Niewyjawnieni dotychczas sprawcy w niewiadomy sposób dostali się w nocy do klasztoru OO. Reformatów w Kazimierzu Dolnym, pow. Puławskiego, skąd po rozbiciu skarbonek skradli ich zawartość. Dochodzenie w toku.

WILNO
Akcja komunistów

Komuniści czynią przygotowania do odpowiednich wystąpień na 1 sierpnia. Rozsyłają oni już odezwy instrukcyjne do swoich agitatorów na prowincji. Wszystkie komitety otrzymały polecenia zarządzenia wieców, demonstracyj i t. d. W dniu onegdajszym rozrzucono dużo bibuły komunistycznej, która została skonfiskowana przez organa policji państwowej. Akcja prowadzona jest podobnie na prowincji.

Pojmanie groźnego bandyty

Jak podaje „Dziennik Wileński", w nocy z 24 na 25 b. m. funkcjonarjusz policji państwowej na szosie Mołodeczno - Krasne aresztował groźnego bandytę, niejakiego Rafała Kunowicza. Dokonał on 7 czerwca r. b. napadu zbrojnego na kasę urzędu gminnego w Zodziszkach, pow. Wileńskiego i poranił ciężko wystrzałem z rewolweru pomocnika sekretarza tej gminy. Kunowicza skutego w kajdany osadzono w więzieniu w Wilejce.

ZAKOPANE
Ruch przyjezdnych

Ruch przyjezdnych doszedł już do największego natężenia, to też pociągi przychodzą stale przepełnione. Sprzyja temu panująca od dłuższego czasu piękna pogoda, nie przerywana deszczem ani burzami. Na ulicach stolicy rojno i gwarno, choć pobliskie letniska odebrały Zakopanemu około 4000 gości. W Jaszczurówce posiadającej dobrą komunikację autobusową z Zakopanem sezon tegoroczny udał się znakomicie, posiada bowiem poza czystem powietrzem nie przesyconem kurzem, kąpiele cieplicowe o 22 st.

PO POWODZI W MAŁOPOLSCE

Ministerstwo Robót Publicznych zleciło województwom małopolskim nadesłanie dokładnych wykazów uszkodzonych dróg i urządzeń komunikacyjnych w czasie ostatniej powodzi. Według prowizorycznych zestawień województw: krakowskiego, stanisławowskiego i lwowskiego straty poniesione na skutek powodzi szacowane są na 25 miljonów zł.

RADJO

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 28-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

10.15 Naboż. z Bazyliki Wileńskiej. 11.15—11.55 Kom. P. W. K. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 15.00—15.50 Muzyka gram. 15.50 Kom. 16.00 Pogadanka dla gospodyń. 16.20 Pokazy inwentarza. 16.40 Dobre ziarno siewne. 17.00 Koncert popul. 18.35 Jak ludy pierwotne zdobią swe ciało. 19.00 Rozmaitości. 19.25 O przygodach Beniowskiego. 19.56—20.05 Sygn. czasu. Program. 20.05 Transm. z Warsz. Luna-Parku. 20.30 Koncert pop. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A .T. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

10.15—11.45 Naboż. z Bazyl. Wil. 11.45—11.55 P. W. K. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.20 Wykład U Źródeł Myśli Chrześcijańskiej. 16.00—16.20 Transm. z Warsz. 16.20—16.40 Ogrodnik śląski. 16.40—17.00 Odczyt p. t.: Wapnowanie gleb. 17.00—18.35 Koncert pop. 18.35—19.00 Transm. z Krak. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.55 Transm. z Warsz. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Transm. z Warsz. 20.30—22.00 Koncert wiecz. 22.00—22.45 Kom. 22.45—23.45 Transm. z Warsz.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

10.15—11.45 Naboż. z Bazyliki Wil. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 16.00 Uroczysta Akademja Gospodarcza. 18.35—19.00 Odczyt p. t.: Film mówiący. 19.00—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.55 Recytacje poetyckie. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Transm. z Warsz. 20.30 Transm. z Katowic. 22.00—23.45 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

10.15—11.45 Naboż. z Bazyliki Wil. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 12.00 Sygn. czasu. 14.00—14.20 Odczyt roln. 14.20—14.35 Odczyt p. t.: Udział rolnictwa w współdzielniach duńskich. 14.35—15.00 Radjografja. 17.00—17.50 Muzyka gram. 17.50—18.20 Audycja dla dzieci. 18.20—18.35 Biuletyn Stow. Młodz. Polsk. 18.35—19.00 Odczyt. 19.00—19.45 Koncert popołudn. 19.45—20.05 Silva rerum. 20.05—20.30 Nadpr. 20.30—22.00 Konc. wiecz. 22.00—22.30 Sygn. czasu. 22.30—23.00 Radjografja. 23.00—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

10.10 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.25 Mała skrzyneczka. 19.25—19.50 Kukułka wileńska. 19.50—20.05 Program i sygn. czasu. 20.05—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Słuchowisko.

ZAGRANICZNE

11.00 Wiedeń. Poranek muzyczny. 20.00 Langenberg. Don Juan — opera w 2 aktach Mozarta. 20.15 Wrocław. Koncert Filh. Śląskiej. 20.30 Medjolan. Siła przeznaczenia — opera Verdiego. 21.00 Rzym. Silvano — opera w 2-ch aktach Mascagniego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca r. b. wykazuje zapas złota 627 milj. zł. Pieniądze i należności zagranicz ne zmniejszyły się o 2,2 milj. zł. (519,4 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 15.9 milj. zł. (694 milj. zł.), również i pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 2.3 milj. zł. (84 milj zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (507,8 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.200,3 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 25,2 milj. zł. do sumy 1.708,2 milj. zł.

Inne pozycje bez większych zmian.

NOWE SREBRNE MONETY

W najbliższych dniach wypuszczone zostaną do obiegu srebrne monety 5-cio złotowe i niklowe 1 złotowe, bite na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada r. 1927 (Dz. U. R. P. poz. 855).

Wizerunek monety pięcio złotowej ogłoszony został jako załącznik do rozporządzenia p. Ministra Skarbu z dnia 6 lipca 1928 r. (Dz. U. R. P., nr. 72, poz. 657). Na stronie głównej wybite jest godło Państwa — orzeł, u jego szponów cyfry „5", pod nim napis: „Złotych" oraz rok „1928". Na stronie odwrotnej — postać kobieca ze skrzydłami, zrywająca się do lotu, u góry w półkolu napis „Rzeczpospolita Polska". Na gładkiej otoczce monety umieszczony jest napis „Salus Reipublicae Suprema Lex".

Monety bite są ze srebra 750 próby. Waga jednej monety wynosi 18 gr., średnica — 33 mm.

Wizerunek monety 1-no złotowej został ogłoszony jako załącznik do rozporządzenia p. Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1929 r. (Dz. U. R. P., nr. 12, poz. 102).

Na stronie gładkiej wybite jest godło państwowe — orzeł — w otoku napis „Rzeczpospolita Polska", pod orłem rok „1929".

Na stronie odwrotnej — stylizowana winieta, w środku której znajduje się napis „1 złoty".

Monety 1-no złotowe bite są z czystego niklu. Waga jednej monety wynosi 7 gr., średnica — 255 mm.

OBRÓT CZEKOWY P.K. O.

Ogólny obrót czekowy P. K. O. osiągnął w czerwcu r. b. sumę 1.838 miljonów zł., z czego na obrót bezgotówkowy przypadło 1.101 milj. zł., czyli 60 pr. kwoty ogólnego obrotu czekowego.

W ciągu miesiąca czerwca przyjęto wpłat gotówkowych na kwotę złotych 493.900.000; bezgotówkowych na kwotę 424.200.000 zł. Wypłat w tym okresie gotówkowych uskuteczniono na kwotę 243 milj. zł., bezgotówkowych na kwotę 677.100.000 zł. Liczba uczestników obrotu czekowego P. K. O. wykazuje dalszy i równomierny wzrost.

KOSZT BUDOWY GDYNI

Według obliczeń Min. Przemysłu i Handlu rzeczywiste sumaryczne koszta przy budowie portu w Gdyni do końca r. 1928 wyniosły 36.366.109. 95 franków zł., co stanowi 69 proc. ogółu przewidzianych na ten cel wydatków (przewiziane jest 52.295.873. 18 fr. zł.). W obecnej chwili urządzenia portowe obejmują 2 czynne hangary portowe, dwa zaś w budowie. Wybudowano nadto gmach urzędu morskiego i stację pilotów. Zainstalowano kosztem skarbu 2 dźwigi mostowe węglowe po 5 ton, dla drobnicy dwa pięciotonowe i 8 dźwigów półtora i dwu i pół tonowych. Tymczasem koszt wykupionych gruntów pod budowę portu wynosi niecałe 4.3 milj. zł.

Z GIEŁDY

GIEŁDA PIENIĘŻNA
Dewizy

Holandja 357.70; Londyn 43.26 i trzy czwarte; Paryż 34.96; Szwajcarja 171.58; Stokholm 239.05; Włochy 46.66; Wiedeń 125.61.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88, rubel złoty 4.62 i jedna czwarta. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery lokacyjne

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.75 — 91.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 113.50 — 112.00 — 112.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 65.00; 5 proc. konwersyjna 47.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot. 49.00; 5 proc. L. Z. Warszawy złot. 53.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złot. 47.50; 8 proc. L. Z. Warszawy złotowe 64.75 — 64.50; 8 proc. L. Z. Częstochowy 56.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE
Poznań

Żyto transportowe 24.00 — 25.00; pszenica 49.00 — 50.00, mąka żytnia 70 proc. 38.50; otręby żytnie 19.50 —20.50.

Warszawa

Żyto kongresowe 26.00 — 26.50; pszenica 50.00 — 51.00; owies jednolity 28.00 — 28.50; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 76.00 — 80.00; mąka żytnia 70 proc. 41.00 — 42.00; otręby żytnie 18.00 — 18.50; otręby pszenne średnie 19.00 — 21.00.

SPORT

ZAWODY KONNE O MISTRZOSTWO ARMJI

W Poznaniu odbywają się obecnie tegoroczne zawody konne o mistrzostwo armji. Na wynik zawodów składają się cztery próby: 1) ujeżdżanie konia, 2) władanie białą bronią i użycie krótkiej broni palnej, 3) próba wytrzymałości, 4) zawody w skokach. Do zawodów dopuszczono zespoły poszczególnych pułków, które odniosły zwycięstwo w zawodach na terenach swoich D. O. K. Ogółem startuje 60 jeźdźców 1, 2, 5, 6, 8, 11, 15, 16, 19, 23, 24, pułków ułanów, 3, 6, i 10 pułku strzelców konnych, 3-go pułku szwoleżerów i Korpus Ochrony Pogranicza. Kierownictwo spoczywa w ręku płk. Zahorskiego, dowódcy brygady Poznań. W skład jury wchodzą ponadto: d-ca O. K. Poznań gen. Dzierżanowski, gen. Głuchowski d-ca dywizji Lwowskiej, gen. Waraksiewicz d-ca dywizji w Suwałkach oraz szef departamentu Min. S. Wojsk. płk. Brochwicz - Lewiński. Wczoraj zakończyła się próba ujeżdżania konia w koszarach 15-go pułku ułanów, dziś zaś po poł. odbyła się na hipodromie poznańskim próba władania białą bronią z użyciem krótkiej broni palnej. Jutro rano na torze wyścigowym w Ławicy nastąpi próba wytrzymałości, wreszcie w piątek zawody hippiczne, poczem nastąpi ogłoszenie klasyfikacji ogólnej.

STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE

MOSKWA. (PAT.). — Wymiana not między Z. S. R. R. a Anglją nie znalazła jeszcze głębszego oddźwięku na szpaltach prasy sowieckiej. Widocznem jest, że koła sowieckie zajęły w stosunku do propozycji angielskiej stanowisko wyczekujące.

Z całej prasy jedynie centralny organ partji komunistycznej „Prawda“ poświęca nocie angielskiej trochę uwagi, pisząc m. in.: „Zamiast tego, aby ruszyć odrazu dyplomatyczną maszynę, wstrzymaną zbrodniczą ręką konserwatystów, Rząd MacDonalda po sześciu tygodniach przebywania u władzy proponuje Rządowi sowieckiemu wysłanie do Londynu przedstawiciela dla omówienia procedury celem rozstrzygnięcia spornych kwestyj między obiema stronami, włączając w to zagadnienie propagandy i długów.

Podkreślenie kwestji propagandy, pisze „Prawda“, ilustruje raz jeszcze osławioną ciągłość polityki zagranicznej konserwatystów. Odpowiedź sowiecka podkreśla wyraźnie, że może być mowa o wymianie zdań wyłącznie w sprawie procedury wznowienia dyplomatycznych stosunków bez dalszego omówienia kwestyj spornych i bez poruszania dziedziny merytorycznej. O ile dyplomacja angielska zamierza rozpocząć grę od wysuwania warunków, to może się spotkać z kontrwarunkami. Tu „Prawda“ wymienia sprawę odszkodowania „Arkos“, wyrzeczenie się prowokacyjnych metod na przyszłość, zerwanie z antysowiecką propagandą i z agresywną działalnością angielskich dyplomatycznych placówek oraz zerwanie tajnych związków z organizacjami emigracji rosyjskiej.

„Prawda“ dodaje jeszcze, że wznowienie stosunków dyplomatycznych z Sowietami nie jest aktem dobrodziejstwa ze strony Rządu angielskiego, gdyż Rząd ten zmuszony jest do tego kroku ze względu na pozycję handlu angielskiego, na bezrobocie i konieczność konkurencji z innemi państwami, wreszcie ze względu na dane wyborcom swoim obietnice.

LOTNICTWO LITEWSKIE

NIEZASZCZYTNE WSPOMNIENIE

KOWNO. (PAT.). — Lotnictwo litewskie obchodziło 10-lecie swego istnienia.

W związku z tem „Echo” przypomina interesujący epizod z r. 1919, a mianowicie: W pobliżu st. Apalej zmuszony był wtedy lądować samolot Junkers, lecący z Rosji do Niemiec, w którym, jak się okazało, znajdowali się obecny dyktator Turcji Kemal Pasza i wódz młodoturków Enwer-Bey, który później zginął w walkach bolszewickich w Turkiestanie. Samolot, wraz z obu znajdującymi się w nim Turkami, skierowany został do Kowna, gdzie Kemal-Pasza i Enwer-Bey byli internowani przez dwa tygodnie, następnie w zamiarze ucieczki nawiązali znajomość z lotnikiem niemieckim Rotherem, będącym na służbie w lotnictwie litewskime. Ten ostatni w umowionym czasie wylądował w okolicach Kowna i zmusił, grożąc rewolwerem lecącego z nim obserwatora litewskiego do porzucenia aparatu, zabrał obu Turków i odleciał z nimi do Niemiec.

CZERWONA PROPAGANDA W NIEMCZECH

BERLIN. (PAT.). — „Berliner Tageblatt“ reaguje w skrajnie podnieconym tonie na wiadomości swego korespondenta z Moskwy, który donosi, że Centralny Komitet Wykonawczy rosyjskiej partji komunistycznej wydał manifest instrukcyjny dla swoich agentów w Europie z racji zbliżającego się 1-go sierpnia, obranego przez partję dla propagandy na rzecz t. zw. „pokoju światowego“. Manifest ten zaleca komunistom niemieckim stawianie oporu władzom policyjnym w razie, gdyby utrudniały one urządzanie manifestacji pokojowej, podobnie jak to się zdarzyło w okresie, poprzedzającym tegoroczny krwawy pierwszy maja w Berlinie. „Berliner Tageblatt“ nazywa te instrukcje niedopuszczalnem mieszaniem się Moskwy w wewnętrzne sprawy Rzeszy, wyrażając zdziwienie, iż czynią to komuniści rosyjscy w chwili, kiedy rząd niemiecki przyjął zastępstwo interesów sowieckich w Chinach.

BEZMYŚLNE REPRESJE

KOWNO. (A. W.). — Sąd wojenny w Szawlach rozpatrywał sprawę Polaka Jana Kupścia, oskarżonego o służbę w wojsku polskiem. W lecie 1919 r. Kupść przybył z Litwy do Polski i zaciągnął się do wojska polskiego, w którem służył dwa lata. W r. b. wrócił na Litwę, gdzie został natychmiast aresztowany. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Kupścia na 10 lat ciężkiego więzienia.

PO POWODZI W MAŁOPOLSCE

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wysłało do Województwa Stanisławowskiego, dotkniętego ostatnią powodzią, specjalnego delegata, Naczelnika Wydziału p. Tadeusza Grunwalda, w celu zbadania na miejscu potrzeby pomocy doraźnej dla najbardziej poszkodowanej ludności.

Z zebranych danych statystycznych wynika, że poszkodowanych skutkiem ostatniej powodzi w woj. Stanisławowskiem zostało ogółem około 25 tys. rodzin; z tej ilości — ze względu na rozmiary poszkodowania i stan ubóstwa — pomocy doraźnej potrzebować będzie około 1.900 rodzin — przeszło 7.000 osób (w tem dorosłych około 4.300 i około 2.700 dzieci).

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało na akcję pomocy doraźnej dla najbardziej poszkodowanych powodzian sumę 150.000 zł., z czego 60.000 zł. zostało już przekazane telegraficznie p. Wojewodzie Stanisławowskiemu na prowadzenie akcji pomocy doraźnej.

GROŹNA KATASTROFA LOTNICZA

Onegdaj około godziny 10 wiecz. na końcu ulicy Rakowieckiej wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy szybujący nad lotniskiem, zaczął szybko lądować i opadł na terytorjum budowy państwowej szkoły inżynierji, na dach wielkiej szopy drewnianej, w której przechowywano cement. Jednocześnie z upadkiem nastąpił wybuch benzyny i cały aparat objęty został płomieniami.

Pilot, por. Józef Orłowski cudem ocalał, wyskakując z samolotu w momencie upadku. Uległ tylko osmaleniu i oparzeniu części ubrania.

Od palącego się samolotu zajęła się szopa drewniana, która spłonęła. Dwa oddziały straży ogniowej nie dopuściły do rozszerzenia się pożaru na sąsiedni barak, w którym spało 60 robotników. Zdążyli oni uciec. Gdyby samolot spadł na barak, znajdujący się w nim byliby zginęli. Przy zalewaniu płonącej szopy uległo zniszczeniu 25 wagonów cementu.

KRONIKA

LIPIEC 27 SOBOTA	Dziś: Natalji Jutro: Innocentego Wschód słońca g. 3.48 Zachód godz. 19.33 Wschód księżyca 22.21 Zachód godz. 10.14

STAN POGODY

W dniu wczorajszym rankiem na Pomorzu, częściowo w Poznańskiem i Wileńskiem oraz w Małopolsce wschodniej utrzymywała się pogoda o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem, w pozostałych okolicach było pochmurno i miejscami padał deszcz. Temperatura o godzinie 7-ej rano obniżyła się znacznie w północnej połowie Polski i wynosiła od 11 do 15 stopni, w południowej zaś mało się zmieniła, gdyż notowano tam od 14 do 21 stopni. Na Śląsku Cieszyńskim, w Krakowskiem oraz w okolicach Lwowa przeszły ulewne burze z gradem, gdzie też opad sięgał 30 mm., opady zaś około 5 mm. ogarnęły Częstochowskie, Mazowsze, Kieleckie i Lubelskie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym t. j. w dniu 27 bm.:

Na południu i częściowo w środku Polski chmurno, miejscami deszcz, pozatem pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół niewielkiem. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry zmienne, przeważnie jednak północne.

SANATORJUM W OTWOCKU

W sobotę, dnia 27 b. m., otwarte będzie w Otwocku nowowybudowane sanatorjum sejmiku warszawskiego dla chorych na gruźlicę. Sanatorjum jest zaopatrzone we wszelkie nowoczesne urządzenia i obliczone na 75 łóżek. Sanatorjum wybudowano na terenie 5 morgów, dzięki czemu będzie mogło ono być w przyszłości rozszerzone. Koszt utrzymania chorego wraz z leczeniem wynosić będzie 10 zł. dla mieszkańców powiatu i 12 zł. dla chorych zamiejscowych. Chorych kwalifikować będzie do przyjęcia dyrektor sanatorjum, dr. Martyszewski.

W ten sposób powiat warszawski uzyskał, prawie jednocześnie z m. st. Warszawą, coprawda w daleko skromniejszych rozmiarach, nowoczesne sanatorjum dla chorych piersiowych.

Z OGRODU ZOOLOGICZNEGO

Na terenie Ogrodu Zoologicznego w Warszawie przystąpiono do wzniesienia budynku barłogów dla niedźwiedzi. Obecnie, wobec panujących upałów niedźwiedzie otrzymują do swych basenów ogromne bryły lodu.

Nawiązano stosunki z rybakami na Helu w celu bezpośredniego dostarczania drobnych ryb morskich, niezbędnych jako pożywienie dla foki bałtyckiej, białych niedźwiedzi i pingwinów.

W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie jeszcze jednej pary żubrów. W ten sposób ilość żubrów w Ogrodzie Zoologicznym doprowadzona będzie do 7.

Przygotowywane jest pomieszczenie dla czterech bizonów kanadyjskich, stanowiących dar Polonji Amerykańskiej, które również mają nadejść niebawem do Ogrodu.

CYGANIE GIEŁDZIARZAMI

Domy bankowe i kantory wymiany w stolicy w czasach ostatnich często odwiedzane są przez cyganów, którzy czynią zakupy starych monet byłej monarchji austro - węgierskiej t. zw. „dukatów“. Jak się okazuje interesy giełdowe cyganów pozostają w związku z tworzonemi przez państwowy Bank Emisyjny węgierski, zapasami kruszcu złotego. Bank węgierski kupuje ostatnio po wysokiej cenie stare dukaty, które odznaczają się dobrą jakością złota. Głównymi dostawcami starych dukatów są cyganie, którzy skupują te monety we wszystkich państwach ościennych.

ZAKŁADY KĄPIELOWE

Wydział zdrowia Magistratu opracowuje specjalne przepisy dla zakładów kąpielowych. Przepisy te określą sprawę poddawania dezynfekcji bielizny zakładowej. Wszystkie pokoje w łaźniach będą musiały mieć dzwonki elektryczne, umożliwiające wezwania w każdej chwili służby dla zapobieżenia zasłabnięciom w czasie kąpieli. Każda wanna będzie musiała być zaopatrzona w termometr. Wszystkie meble w zakładach kąpielowych ze względów higjenicznych mają być pokryte ceratą.

Z TEATRÓW POLSK. I MAŁEGO

Wobec licznych zapytań oraz zgłoszeń na bilety, zarówno z Warszawy jak i z prowincji, Dyrekcja Teatru Polskiego wyjaśnia, że „Cud Mniemany“ Bogusławskiego na Rynku Starego Miasta więcej grany nie będzie, ponieważ scena musiała być rozebrana.

Natomiast sztuka ta grana będzie w dalszym ciągu w Teatrze Polskim, przyczem najbliższe przedstawienia jej odbędą się w sobotę, 27, niedzielę 28 i poniedziałek 29 b. m.

Ze względu na wyjazd kilku artystów na urlop „Śluby Panieńskie“ Fredry w Teatrze Małym grane będą tylko do poniedziałku włącznie.

We czwartek, 1 sierpnia wchodzi na repertuar Teatru Małego najnowsza komedja Zygmunta Kaweckiego p. t.: „Para nie para“.

SZKODLIWA WODA

Z polecenia władz administracyjnych opieczętowano studnię w domu przy ul. Opawskiej Nr. 14 na Woli, stwierdzono bowiem bakterjologicznie, że woda z tej studni jest szkodliwa dla zdrowia.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej, samochód przejechał 48-letniego Władysława Żmijewskiego, montera, który doznał nadwyrężenia prawego stawu kolanowego ze zwichnięciem.

— Na rogu ul. Bagno i Ś-to-Krzyskiej, dostał się pod samochód 26-letni Abram Kestenberg, handlarz, który doznał potłuczenia prawego stawu kolanowego. Obydwu poszwankowanym udzielono pomocy w ambulatorjum Pogotowia.

KRWAWE ZAJŚCIE

Podczas sprzeczki doszło wczoraj do bójki, w czasie której gospodarz mieszkania Kowcowicz czujący już od dawna nienawiść do nowego sublokatora z powodu zazdrości o swą gospodynię Szczęsną, schwycił duży nóż kuchenny i zadał krawcowi Ziółkowskiemu 3 rany cięto kłóte w okolicy wątroby i prawej łopatki. Gdy w obronie napadniętego stanęła Szczęsna, wtedy zbrodniarz i jej zadał cios w okolicę pachwiny. Na krzyk rannych zerwali się śpiący już sublokatorzy, którzy szaleńca obezwładnili i rozbroili, nadbiegły zaś dozorca Wawrzyniec Nadworny zaalarmował policję, która Kowcewicza aresztowała, zabierając jako dowód rzeczowy — okrwawiony nóż. Rannych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia poczem Ziółkowskiego przewiózł do szpitala Dz. Jezus, zaś Szczęsna pozostała na leczeniu w domu.

STRZAŁ W RESTAURACJI

Przy ul. Jasnej 3, w lokalu nocnej restauracji - dancingu „Nitouche“ nocy ub. aż do późnej godziny rannej zabawiało się towarzystwo złożone z 8-miu mężczyzn, wśród których znajdowali się ks. L., hr. R., dyrektorzy banków i przedsiębiorstw przemysłowych, obywatele ziemscy i t. p. Po dłuższej hulance, o godz. 5-ej, gdy co pewien czas było słychać huk otwieranych butelek szampana, rozległ się nagle i wystrzał rewolwerowy. Wśród gości zapanowała chwilowa konsternacja. Odgłos wystrzału zwabił przechodzącego wówczas policjanta, który sprawcę strzału wylegitymował. Jest to Józef Dąbrowski, właściciel majątku Lisik Duży (pow. Janowski). Wypadku z ludźmi nie było, gdyż kula utkwiła w suficie.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy odnawianiu dworca Głównego, od strony Al. Jerozolimskiej spadł z rusztowania 1-go piętra 21-letni Stefan Szrop malarz z Żyrardowa. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego ogólne potłuczenie i ranę kłutą prawego uda.

ZAGADKOWY ZGON

Przy ul Polnej 1, na terenie placu wyścigów konnych, w ogólnej ubikacji zasłabł nagle i wkrótce zmarł 30-letni Jan Iwanczyn, stajenny w stajni wyścigowej. Zwłoki zabezpieczyła na miejscu policja 11-go komisarjatu.

KRADZIEŻE

Antoni Byliński zawiadomił policję, że kierowca jego Jan Sinek wyjechał z garażu samochodem marki „Renault" Nr. 2609 dnia 23 b. m. i więcej nie powrócił.

— Mieczysław Przysławski zasnął w samochodzie. Gdy na rogu ul. Nalewki i pl. Muranowskiego kierowca obudził śpiącego, Przysławski wyszedł. Dopiero po odjechaniu auta P. stwierdził, że w czasie snu okradziono go, zabierając mu 65 zł. gotówką, zegarek złoty i także pierścionek z palca.

— Przy ul. Szczęśliwieckiej 43, niewykryci sprawcy, po uprzedniem wyłamaniu ściany drewnianej w budce z wodą sodową, skradli różne słodycze i artykuły spożywcze. Poszkodowany właściciel budki Michał Żak, oblicza stratę na 300 zł.

— Przy ul. Ceglanej 10, w czasie nieobecności właściciela mieszkania Ajznela Purzyckiego, sublokator jego Stanisław Krygier skradł garderobę męską i damską oraz różne drobiazgi na ogólną sumę 700 zł. poczem zbiegł.

— Przy ul. Polnej 66, służąca u Hieronimy Szczepanowskiej, Aniela Lewandowska skradła z szafy z torebki banknot 100 złotowy.

— Michał Pietrukowicz (wieś Srem pow. Prużany) zawiadomił policję 11-go komisarjatu, że w szpitalu Dz. Jezus, za pomocą zamiany chusteczki, skradziono mu 25 dolarów i 25 zł. gotówką.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro grana będzie znakomita komedja Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże", która grana była dotychczas 120 razy i która jest największym sukcesem sezonu obecnego. W sztuce tej główną rolę adwokata objął obecnie świetny artysta Teatru Narodowego p. Wojciech Brydziński.— Reszta obsady pozostaje bez zmiany; udział biorą Dunin - Osmólska, Gromnicka, Zahorska, Warnecki, Norski, Gawlikowski, Zieliński i Myszkiewicz.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych grana będzie ciesząca się coraz wiekszem powodzeniem pełna humoru lekka komedja amerykańska „Gorączka nafty" w doskonałem wykonaniu pp.: Gorczyńskiej, Gellówny, Łaskiej, Hnydzińskiego, Janusza, Rapackiego, Wyrzykowskiego, Kuncewicza i innych.

Teatr Polski
Cud mniemany

TEATR POLSKI. Dziś i jutro cieszący się powodzeniem „Cud mniemany" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego z prologiem i wodewilem Or-Ota.

Teatr Mały
Śluby panieńskie

TEATR MAŁY. Daje ostatnie przedstawienia uroczych „Ślubów panieńskich" Fredry, granych koncertowo przez cały zespół w osobach Leszczyńskiego, Stanisławskiego, Malickiej, Romanówny, Hierowskiego, Słubickiej i Bogusińskiego.

W czwartek 1 sierpnia premjera komedji Zygmunta Kaweckiego „Para nie para".

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej)